Cena egz. 20 groszy.

Dziś dodatek „Ze świata medycyny".

12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika" dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 84. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 9 kwietnia 1936 r. | Rok XXX.

Katolicyzm
nie oznacza ani ciasnoty pojęć ani jednostronności.

We wtorkowym numerze „Dziennika" wspomnieliśmy obszerniej o powstałym świeżo w Poznaniu katolickim tygodniku literackim „Kultura,". Przytoczyliśmy w wyjątkach niezmiernie zajmujące i głębokie uwagi J. E. kard. Hlonda z programowego jego artykułu pod tytułem „Walka duchów". Wspomnieliśmy także o drugim w tymże numerze zawartym artykule, roztrząsającym ważne dla katolika zagadnienia, zwłaszcza dla katolika, interesującego się sprawami politycznemi. Jest to artykuł księdza St. Brossa „Katolicyzm a teraźniejszość". Dotyczy on stosunku katolika do rozmaitych zjawisk i ludzi.

Jakie jest zasadnicze stanowisko katolicyzmu? Na to pytanie ks. St. Bross odpowiada:

„W przeciwstawieniu do ducha sekciarskiego, polegającego na wyolbrzymianiu i uczepianiu się zawsze jednego szczegółu, jednej strony, jednej prawdy, jednego problemu, jednej struktury społecznej, **chroni nas katolicyzm przed jednostronnością** i pozwala nam wśród pozornych sprzeczności znaleźć właściwą drogę pośrednią, nie będąc jednak drogą szkodliwego kompromisu".

Czy także w polityce? Owszem, bo...

„Mamy też katolicką politykę. Ale nie w tem znaczeniu, jakoby cała istota tej polityki katolickiej polegała na broniemiu przekonań religijnych i wolności człowieka oraz praw Kościoła, lub na niedopuszczaniu do uchwalania praw, oczywistą niesprawiedliwość na świat wprowadzających. Znów idzie o zasadnicze ujęcie sprawy i o konkretne jej wykonanie".

Dla katolika, stojącego w życiu publicznem, takie ks. St. Bross daje wskazówki:

„Cokolwiek jest jednostronne, to nigdy nie może być katolickie. Dlatego też wszelki ciasny fanatyzm jest niekatolicki, choćby nawet odnosił się do spraw rzekomo katolickich. Tak samo niekatolickiem będzie wszelkie zamieszanie, wszelki nieporządek, wszelkie rozdwojenie, każde **sztuczne stwarzanie antagonizmów** (przeciwieństw) bez wskazania drogi do ich usunięcia, **każda zwykła negacja** (przeczenie), która na miejsce tego, co neguje, nie usiłuje dać nic lepszego. Raczej należy do istoty katolicyzmu, aby ludzie, którzy się oddają sprawom publicznym, mieli choćby tylko rzetelną wolę wszystkim oddawać sprawiedliwość i wobec wszystkich kierować się miłością chrześcijańską. Także i na arenie politycznej winni katolicy badać rzeczy wszechstronnie i godzić się na to tylko, co na to zasługuje.

Jeśli ta postawa wobec rzeczywistości wynika z pojęcia katolicyzmu, wówczas, tak mi się zdaje, nie potrzebujemy zadawać sobie trudu, aby wykazać, jak bardzo właśnie teraźniejszość potrzebuje ducha katolickiego. Teraźniejszość ta, która nastąpiła po przeszłości pełnej najstraszniejszych walk między ludźmi, którzy zanadto zamknięci w ciasnym kręgu własnych interesów, o wszelkiej miłości potrafili zapomnieć, ta teraźniejszość musi ciągle jeszcze być pełna najniebezpieczniejszych chorobotwórczych zarazków. Egoizm nie pokrywa się z godnością człowieka. To powinna ludzkość dzisiejsza wyraźnie sobie uświadomić.

Teraźniejszość nietylko potrzebuje istoty katolicyzmu i katolickiego ducha, lecz gotowa jest na ich przyjęcie. Zawsze od nowa się zaczyna szukanie i dobijanie się o to, co duchowe, a zwłaszcza o to duchowe, co ogólnoludzką i wieczną posiada wartość. Niejedno, co nas katolików boli i rani, co odczuwamy jako wpływ szatańskiej nienawiści, jest może tylko w nienawiść obróconą miłością, która w gruncie rzeczy ciągle jeszcze usiłuje dojść do porozumienia z duchem katolickim, choć jeszcze go zwalcza.

Jeśli tak jest, to jakaż wielka odpowiedzialność ciąży na dzisiejszych katolikach! Gdyby oni sami nie potrafili sposobem myślenia, mową i czynem przedstawić katolicyzmu od jego najpiękniejszej strony i najbardziej pociągającej, wówczas ciężko obarczyliby sumienie, że nie potrafili zwyciężyć przeciwnika — miłością!".

* * *

Przytoczyliśmy tak obszernie uwagi ks. St. Brossa, bo powinny one — naszem zdaniem — pobudzić do głębokiego zastanowienia tych katolików, którzy ponoszą odpowiedzialność za przyszłość obozu katolickiego w Polsce.

Czy Polska otrzyma pożyczkę zagraniczną?

Znamienny głos austrjackiego czasopisma gospodarczego.

Warszawa, 8. 4. (Tel. wł.) Wiedeńskie czasopismo gospodarcze „Der Österreichische Volkswirt", omawiając politykę gospodarczą rządu polskiego, zwraca uwagę na akcenty, zawarte w przemówieniu **premjera Kościałkowskiego,** dotyczące możliwości przyjęcia przez Polskę pożyczki zagranicznej.

Starania o uzyskanie takiej pożyczki — pisze organ austrjacki — **nie dały jeszcze pozytywnego wyniku.** W Anglji można uzyskać kredyty tylko w związku z udzieleniem zamówień na dostawy, które byłyby do oddania dopiero po zwolnieniu się Polski z dawnych zobowiązań, obciążające np. polski monopol tytoniowy.

We Francji żądają **ustępstw z dziedziny polityki zagranicznej,** jako świadczenia wzajemnego, a czynniki polskie nie są na to zdecydowane.

Pismo stwierdza, że w ostatnich latach Polska otrzymywała dopływ obcych kapitałów tylko w łączności z zamówieniami na dostawy. W zakończeniu artykułu czytamy: Do uzyskania kredytów **potrzebne jest pozyskanie zaufania co do pokojowości polityki polskiej.** Jeżeli ten warunek zostanie spełniony, wówczas należy oczekiwać, że w dalszym rozwoju gospodarczym nastąpi zupełnie możliwe **powiększenie lokat kapitału zagranicznego w Polsce.** Wkończu pismo powyższe zauważa, że **polityka walutowa Polski cieszy się zagranicą zasłużonem zaufaniem.** (r).

Francja między angielskim młotem i włoskiem kowadłem.

Paryż, 8. 4. (PAT.) „Paris Soir" informuje, że min. Flandin i Paul-Boncour, którzy udają się dziś wieczorem **do Genewy na posiedzenie komitetu 13-tu,** a następnie na konferencję państw lokarneńskich, nie zostali skrępowani żadnemi specjalnemi sztywnemi instrukcjami, które mogłyby hamować ich swobodę ruchów na terenie genewskim. Jednakże w przededniu obrad genewskich francuska opinja publiczna zdaje sobie doskonale **sprawę z piętrzących się trudności,** a zwłaszcza dalszych **rozbieżności między stanowiskiem Francji i Anglji.** Delegacja francuska udaje się bowiem do Genewy, przedewszystkiem mając na celu rozwiązanie sytuacji, jaką **wytworzyło przekreślenie przez Niemców Locarna,** jak podnieść **ewentualnie sprawę sankcyj wobec Niemiec,** uchylających się od wypełnienia postawionych im warunków. Delegacja brytyjska udaje się natomiast do Genewy, **mając przedewszystkiem na widoku sprawę abisyńską i ewentualnych sankcyj antywłoskich.**

Nadchodzące od kilku dni do Paryża odgłosy, zarówno z Londynu, jak i Rzymu, świadczące **o wzrastającem naprężeniu między Włochami i W. Brytanją,** w sposób nieoczekiwany skomplikowały zadania delegacji francuskiej. W Paryżu obawiają się, aby Anglja nie zażądała od delegacji francuskiej **przyłączenia się do moralnego potępienia włoskiej wojny gazowej w Abisynji,** a co gorsze, aby nie postawiła ponownie na porządku dziennym **sprawy rozszerzenia sankcyj przeciw Włochom.**

Z drugiej strony, jeśli chodzi o kwestję stosunków angielsko-włoskich, Francja ma w przededniu genewskich obrad **trudną rolę arbitra,** zainteresowanego w jak największem oszczędzaniu Włoch, potrzebnych Francji w jej polityce europejskiej. Jeśli chodzi o obrady państw lokarneńskich, Francja domaga się stwierdzenia, że Niemcy odmówiły wypełnienia warunków, przedstawionych im w układzie londyńskim, i że wobec tego należy **wyciągnąć z tego odpowiednie konsekwencje.**

Mimo informacyj „Paris Soir", że delegacja francuska nie otrzymała polecenia wysunięcia sprecyzowanych kategorycznych warunków, z rozważań całej prasy francuskiej wynika, że **delegacja francuska nie będzie chciała dopuścić do nawiązania dalszych rokowań nad francuskim planem organizacji pokoju oraz nad badaniem memorandum niemieckiego przed otrzymaniem jakiejkolwiek satysfakcji ze strony Niemiec, o ile chodzi o sprawę fortyfikacji Nadrenji.**

Droga do stolicy Abisynji już wolna?



Prasa włoska, podając zwycięskie komunikaty wojenne i obrazki z Addis Abeby, wskazuje na fakt rozgromienia głównych sił negusa, zasłaniających Włochom drogę do stolicy Abisynji. Droga rzekomo jest wolna. Nie należy jednak zapominać, że z Kworam do Addis Abeby jest jeszcze około 400 kilometrów drogi, czyli tak daleko, jak z Helu do Kępna.

Porozumienie w sprawie niemieckich płatności kolejowych za tranzyt przez Pomorze.

Warszawa, 8. 4. (PAT). W wyniku prowadzonych od dłuższego czasu na drodze dyplomatycznej rozmów między Polską a Niemcami, **ustalone zostały** dnia 7 kwietnia br. **zasady** porozumienia w sprawie **tymczasowego** uregulowania bieżących płatności kolei niemieckich na rzecz P. K. P. z tytułu przewozów kolejowych, dokonywanych między Prusami Wschodniemi a resztą Niemiec tranzytem przez terytorjum polskie.

W myśl wspomnianego powyżej porozumienia, **płatności bieżące, począwszy od 25 marca 1936 r.**, mają być przez Niemcy **co miesiąc** uskuteczniane w drodze transferu (przekazu) gotówkowego. Sprawa dostosowania rozmiarów tranzytu do miesięcznej sumy płatności, jak również inne kwestje techniczne, będą przedmiotem obrad polsko-niemieckiej komisji kolejowej, która zebrała się wczoraj w Warszawie.

Dla zlikwidowania **zaległych** płatności kolei niemieckich wobec P. K. P. ustanowiona została **druga polsko-niemiecka komisja**, która zbierze się w najbliższym czasie i której zadaniem będzie przeprowadzenie likwidacji zaległych sum.

Porozumienie, o którem wyżej mowa, ma charakter prowizorjum (t. zn. jest tymczasowe) obowiązującego do końca 1936 **r.**

Co przedłożyła delegacja Zw. Dziennikarzy p. premjerowi Kościałkowskiemu?

Na czoło wysunęła się sprawa konfiskat.

Warszawa, 8. 4. (Tel. wł.) Podczas wczorajszej audjencji, prezydjum Związku Dziennikarzy R. P. złożyło premjerowi Kościałkowskiemu następ. rezolucje, uchwalone na walnym zjeździe w dniu 29 ub. m.

1. Walny zjazd Związku Dziennikarzy stwierdza, że dotychczasowe praktyki konfiskacyjne nie są zgodne z obowiązującem ustawodawstwem prasowem, a co gorsza, są niejednolicie stosowane na różnych terenach Rzeczypospolitej. Wobec tego zjazd wzywa wydział wykonawczy do podjęcia energicznych kroków w porozumieniu ze Związkiem Wydawców **dla obrony wolności prasy**, a przedewszystkiem a) do przeprowadzenia tej zasady w nowej ustawie prasowej, b) do czasu wydania ustawy do podjęcia analogicznych kroków celem przeprowadzenia jej w drodze tymczasowych zarządzeń władz, c) do specjalnej interwencji na rzecz zgodnej z zasadą wolności prasy interpretacją art. 159 k. k.

2. Walny zjazd wzywa zarząd główny do podjęcia energicznych starań, zmierzających do uzyskania **indywidualnej amnestji dla dziennikarzy**, skazanych z art. 255 k. k.

3. Walny zjazd wzywa zarząd główny, aby w pracy nad zagadnieniem unormowania praw zawodowych dziennikarstwa trzymał się zasadniczych wytycznych projektów od 15 lat opracowywanych przez Związek, z których najważniejsze są: a) ustawowe **zawarowanie praw organizacji zawodowej dziennikarskiej** bez wprowadzania przymusu organizacyjnego, b) ustawowe **zabezpieczenie uprawnień zawodu dziennikarskiego jako służby publicznej**, c) rozwinięcie i rozszerzenie ustawodawstwa społecznego na rzecz dziennikarzy ze szczególnem uwzględnieniem zagadnienia **ubezpieczenia na wypadek choroby, starości i zabezpieczenia rodzin po zmarłych dziennikarzach.** (r)

Rady emerytowanego generała Kędzierskiego,

których wiceminister Lechnicki prawdopodobnie nie uwzględni.

Warszawa, 8. 4. (Tel. wl.). Jak wiadomo, dekret P. Prezydenta Rzeczypospolitej z listopada ub. r. bardzo poważnie zmniejsza emerytury. Sprawa ta była przedmiotem gorących obrad Sejmu i Senatu, na skutek czego rząd powołał specjalną komisję dla zbadania całokształtu sprawy. Z dniem 1 kwietnia dekret wszedł w życie. W związku z tem zjawiła się w ministerstwie skarbu delegacja zrzeszeń emerytów, aby się dowiedzieć, jakie są dalsze zamierzenia rządu w sprawie emerytur. Delegacje przyjął wiceminister Lechnicki. Przedłożone postulaty emerytów potraktował on nieprzychylnie, oświadczając, że od emerytów wprawdzie żąda się bardzo dużo ofiar, ale chłop z Podhala czy Polesia cierpi może jeszcze większą nędzę.

To stanowisko wiceministra Lechnickiego spotkało się z bardzo ostrym protestem emerytowanego generała Kędzierskiego, który był członkiem delegacji i który — jak donoszą pisma stołeczne — oświadczył:

„Emeryci w stosunku do roku 1930 stracili 45—50% swoich poborów. Natomiast podsekretarz stanu (p. Lechnicki jest podsekretarzem stanu — red.) pobiera obecnie „w czasach biednych" uposażenie znacznie większe, aniżeli w roku 1930. Obecne uposażenie podsekretarza stanu przewyższa 20-krotnie emeryturę porucznika a 10-krotnie emeryturę podpułkownika. Emeryt ponadto oddać ma 20% swojej emerytury, podczas kiedy podsekretarz stanu nie odda nic.

Gen. Kędzierski oświadczył dalej, że walkę o prawa emerytów prowadzi nie dla własnego dobra, lecz dla dobra społecznego. Aby to zadokumentować stwierdza, że w razie cofnięcia obniżki poborów emerytalnych, różnicę uposażenia za cały rok przeznacza na biednych z Podhala, o których z takiem współczuciem mówił wiceminister Lechnicki. „Naturalnie czynię to w myśli — mówił gen. Kędzierski — że p. wiceminister Lechnicki także ofiaruje na ten sam cel swoje funkcyjne dodatki, chociażby tylko za jeden miesiąc, co dałoby biednym z Pohala i Polesia 1.500 zł".

Bardzo wątpimy, czy p. wicemin. Lechnicki zgodzi się na propozycję gen Kędzierskiego. Toć zawsze łatwiej dawać z cudzej kieszeni niż z własnej.

Niemcy kupują w Danji konie.

Kopenhaga, 8. 4. (NTK.) W Danji pojawili się niemieccy handlarze, którzy z polecenia armji niemieckiej zakupują masowo konie. Transakcje te przyniosły dotąd rolnikom duńskim pół miljona koron duńskich.



6552

Włosi uspakajają Anglików i Egipcjan.

Rzym, 8. 4. (PAT). W ministerstwie prasy i propagandy złożono wczoraj następujące oświadczenie:

W związku z zajęciem przez Włochy pogranicznej miejscowości Godabi, wyjaśnić należy, że miejscowość ta znajduje się nie w Sudanie, lecz na terytorjum Abisynji, które obecnie zostało zajęte przez Włochy.

Ze strony angielskiej można było zauważyć **wiele obaw z powodu posuwania się Włochów wzdłuż granicy Sudanu**, jednakże opinja angielska powinna się uspokoić w związku z urzędowemi zapewnieniami włoskiemi, **dotyczącemi poszanowania interesów brytyjskich i egipskich w Afryce.**

Ze strony egipskiej uczynione zostały ostatnio zabiegi, które miały na celu wykazać, że Włosi zagrażają dopływowi wody do Sudanu. **Jest to koncepcja absurdalna**, ponieważ nawet w razie zajęcia jeziora Tana byłoby rzeczą bardzo trudną odwrócić bieg rzeki Nilu. **Włosi nie mają żadnego zamiaru przedsiębrać jakichkolwiek posunięć, skierowanych przeciw interesom angielskim lub egipskim.** W jednej z deklaracyj, złożonych przez wicemin. Suvicha wobec egipskiego charge d'affaires w Rzymie, stwierdzono, że Włochy nie mają zamiaru szkodzić interesom egipskim. W sprawie tej nastąpi niebawem **wymiana not, która potwierdzi wolę Włoch poszanowania interesów egipskich.**

Walka o poziom marki wre

na niemieckim Olimpie.

Warszawa, 8. 4. (Tel. wł.). Agencja Press donosi z Wiednia:

Wśród społeczeństwa niemieckiego omawiana jest książka, wydana świeżo przez wpływowego hitlerowca Forstmanna pod tytułem: Walka o handel międzynarodowy. (Forstmann jest bliskim współpracownikiem Hessa). Książka Forstmanna **stanowi wielki atak na politykę gospodarczo-walutową prezesa Banku Rzeszy Schachta.** Pojawienie się tej książki uważane jest w kołach gospodarczych Niemiec za wskazówkę, że w najbliższym czasie nadejdzie kolej na próbę rozwiązania spiętrzonych trudności gospodarczych i walutowych w Rzeszy.

Jest rzeczą znamienną, iż Forstmann polemizuje w swojej książce nietylko z Schachtem, ale i **z Goebbelsem**, co świadczy o niemałem napięciu stosunków na brunatnym Olimpie.

Obecną pseudo-stabilizacje marki uważa Forstmann za **hamulec wszelkiej ekspansji eksportowej Niemiec** i deklaruje się jako zwolennik waluty „manipulowanej". Przez zahamowanie eksportu uniemożliwiony został dopływ dewiz z zagranicy, niema za co kupić surowców i środków żywności. **Niemcy nie mają co jeść.** Rozgrywki walutowo-gospodarcze w Niemczech oczekiwane są już w kwietniu. (r)

Odezwa negusa.

Addis Abeba, 8. 4. (PAT.) Wczoraj po południu ogłoszono z balkonu pałacu cesarskiego **odezwę cesarza, wzywającą wszystkich Abisyńczyków zdolnych do noszenia broni — do szeregów armji.**

Tajemniczy protektorat Niemców nad ruchem ukraińskim.

Warszawa, 8. 4. (Tel. wł.). Prasa warszawska omawia dziś zagadkowy protektorat Berlina nad ruchem ukraińskim. W Berlinie odbył się w bież. miesiącu zjazd Zw. Ukraińców, zamieszkałych w Niemczech. Byli obecni nietylko mieszkańcy Rzeszy, ale też i wybitni Ukraińcy z Polski. Centralnym punktem zjazdu był odczyt prof. Rohrbacha, twórcy teorji o potrzebie stworzenia wielkiej Ukrainy przy pomocy i pod kierunkiem Niemiec.

W dyskusji nie padły głosy, wrogie Polsce. Ostrze przemówień skierowane było przeciw Rosji sowieckiej. Stwierdzano niedwuznacznie, że gdy nadejdzie chwila organizowania przy pomocy Niemiec nowych państw na wschodzie Europy, to wówczas Ukraina zyska sobie pierwsze miejsce, jako największa całość geograficzna.

Na uwagę zasługuje również artykuł „Deutsche Allgemeine Ztg." z dnia 4 bm. Autor artykułu Bargiel, który niejednokrotnie zabierał głos w sprawach ukraińskich, tym razem uderza w Czechosłowację, wskazując, że w skład jej terytorjum wchodzi wielki obszar, stanowiący t. zw. Karpacką Ukrainę. Termin ten pojawia się w prasie niemieckiej po raz pierwszy.

Zdaniem Bargiela „Karpacka Ukraina", ciążąca wraz z polskiemi Łemkami, Bojkami i Huculami ku masie ukraińskiej, potrzebna jest Małej Entencie jako pomost, łączący ją z Rosją Sowiecką.

Fakty zagadkowego protektoratu Niemiec powinny wzbudzić czujność zarówno społeczeństwa polskiego, jak i rządu. (r)

Nowe życie i nowe hasło Polaków w Prusach Wschodnich

„Nie ustaniemy w walce, - wytrwamy i wygramy".

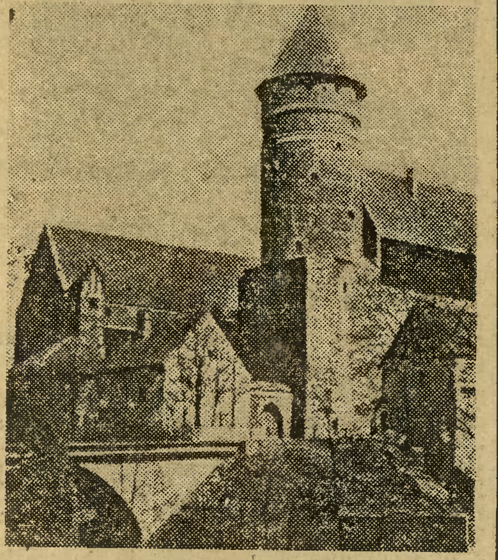
Pamiątki plebiscytowe wątpliwej wartości. — Jak Ojciec św. ukarał księdza-polakożercę. — Do wolności ogień płonie...

— Wszystkie „mądre" statystyki i naukowe rozprawy, które odmawiają nam egzystencji naszej polskiej, są codzień bite przez ten jeden goły fakt, że wychodzi przecież **gazeta polska,** która od 50 lat bezustannie stwierdza:

„JESTEŚMY!"

Są to słowa **doktora Jana Kaczmarka,** właściwego „Führera" Polaków w Niemczech, wypowiedziane z siłą dynamiczną podczas złotego jubileuszu „Gazety Olsztyńskiej", obecnie **najstarszego** dziennika polskiego w Niemczech.

Kaczmarek — to syn górnika westfalskiego i wychowanek „Świętojózefacia", to-



ZAMEK OLSZTYŃSKI,
gotyk nadwiślański z czternastego stulecia, należał do biskupów warmińskich, 1410 roku po bitwie grunwaldzkiej otworzył swe bramy Polakom; tutaj mieszkał Mikołaj Kopernik i robił pomiary astronomiczne.

warzystwa pomocy naukowej, założonego przez śp. księdza Lisa. Niejedni zarzucają doktorowi Kaczmarkowi, że jest on **„dyktatorem" bezwzględnym** dla ludzi innych przekonań. Z rozmowy z nim odniosłem wrażenie, że nowa szkoła hitlerowska głębokie już wyryła ślady w jego umysłowości. Ale przyznałem mu słuszność, że **starokrajskie swary i rozbieżne orjentacje partyjne nie mogą być tolerowane na terenie tak zagrożonym, jak niemiecki,** stąd konieczność podporządkowania się wszystkich jednemu — wspólnemu celowi.

Światli rodacy i ich przywódcy wiedzą czego chcą. Mogliśmy się o tem przekonać, podziwiając **piękny rozwój szkolnictwa polskiego i spółek gospodarczych** w Prusach Wschodnich, które to instytucje dotychczas chromały. **W Kwidzynie** (Marienwerder) zaczęto budować

NOWE GIMNAZJUM POLSKIE.

Koncesję wytargowało Polskie Towarzystwo Szkolne za udzielone Niemcom przez rząd polski zezwolenie na budowę gimnazjum niemieckiego w Bydgoszczy.

Podczas przyjęcia u państwa Pieniężnych radośnie i potężnie brzmiało nowe hasło Polaków w Niemczech:

Nie ustaniemy w walce,
Siłę słuszności mamy,
I mocą tej słuszności
Wytrwamy i wygramy!

Urzędowi przedstawiciele **Rzeczypospolitej Polskiej** (w Prusach Wschodnich mamy trzy konsulaty: w Olsztynie, Kwidzynie i Ełku oraz generalny konsulat w Królewcu) nie mogą się mieszać do spraw wewnętrznych, ani opiekować się rodakami będącymi **obywatelami Trzeciej Rzeszy,** niemniej jednak obecność ich na terenie

podnosi u ludności znaczenie Polski, z którą dziś Niemcy bardzo się liczą.

Dopiero od kilku miesięcy urzęduje w Olsztynie p. **konsul Zalewski;** przybył tu z ambasady berlińskiej, ale już zdążył poznać nastroje i warunki. Pan konsul szczególnie zachwyca się archaizmami **(staropolszczyzną),** których tu jest kopalnia niewyczerpana. Istnieje też i **gwara,** zbliżona do kurpiowskiej, przesiąknięta germanizmami, na chłopczyka np. mówi się **„szurek",** na narzeczona **„brutka",** na starca **„grózek",** za to każda kobieta zamężna, to **„białogłowa".**

Gwarowe pogadanki drukowane co tydzień w „Gazecie Olsztyńskiej" pod nagłówkiem:

KUBA Z POD WARTEMBORKA GADA...

ogólnie się podobają. Z okazji jubileuszu dowcipny Kubolek przypomniał czytelnikom: — Zieta, ze redachtorów pakowano do kluzy i wciurko minóło... Gazetka naszo nie zlankła sia tegó wszystkiego i walczuła i walczyć bandzie dali **za prawó polskó, za ziara, mowa i łobyczaje polskie!**

Wielki syn Ziemi Warmińskiej,

Feliks Nowowiejski

przesłał „Gazecie" w prezencie jubileuszowym nuty kilku zapomnianych a przez niego odgrzebanych pieśni ludowych. Jednę z nich nuciliśmy przez całą drogę: „Naszo Anula — robotno bula..." ciesząc się, że jeszcze polskość na Warmji nie zginęła.

I nigdy nie zginie... Bo w szkółkach polskich na Warmji **nauczyciele polscy** ogromny kładą nacisk na pielęgnowanie pieśni gminnej, stojącej na straży narodowych pamiątek.

Inne pamiątki chaotycznie są porozrzucane w starym zamku olsztyńskim — w zbiorach krajoznawczych t. zw.

„HEIMAT-MUSEUM".

Czegoż tam niema! Świątki i Boże-Męki z wstydliwie zakrytemi polskiemi napisami. Strój ludowy kobiety-Warmjaczki, to wykwint czyjejś fantazji (zapaska czyli fartuch jasnoniebieski — śląski, spódnica pasiata — podobna do łowickiej, jedynie czepek t. zw. **twarda mycka** jest prawdziwy). Zato naczynia gliniane, różne sprzęty gospodarskie, żarna, cierlica na len, chechło i kołowrotki z wrzecionami, niczem się nie różnią od podobnych zabytków na ziemiach Polski. Dowodzi to bezsprzecznie odwiecznej **łączności kulturalnej.**

Jedna z komnat dawnego zamku kanoników kapituły fromborskiej, którym gród Olsztyński podlegał do roku 1772, to jest do chwili pierwszego rozbioru Polski, mieści w sobie

NIEMIECKIE MUZEUM PLEBISCYTOWE.

Muzeum to, na szczęście już teraz nie reklamowane, nie przynosi zaszczytu jego założycielom, z których większość otrzymała kopniaka za swoje „zasługi". Szef niemieckiej propagandy plebiscytowej **Maks Worgitzki,** uzdolniony literat, trudni się serowarstwem w Butrynach, tej samej wsi — skąd hakatyści przed dwoma laty polskiego **księdza-patrjotę Osińskiego** wygryźli, pozbawiając go probostwa. Niema również w Olsztynie pruskiego radcy regencyjnego **Jerina,** który wypłacał gadzinowe fundusze renegatom mazurskim, są tylko — złożone przez Jerina do muzeum **„polnische Mordinstrumente",** rzekoma broń polskiej „bojówki" skonfiskowana w majętności obywatela **Rozczynialskiego** pod Dąbrównem (Gilgenburg). Jerin doręczył 1920 r. dwie pałki sosnowe i cztery ułamki liny od pługa parowego komisji aljanckiej, oskarżając polskiego ziemianina... Takie oto „pamiątki" przechowuje się... w muzeum olsztyńskiem. Kastetów i bykowców **niemieckich** „Sackhauerów" nie pokazują, gdyż się wstydzą.

Z czasów nieszczęsnego plebiscytu pozostało

dla Polakożerców bolesne wspomnienie.

Gdy nuncjusz papieski **Ratti** z Warszawy, obecnie miłościwie nam panujący papież Pius XI, przybył 1920 r. do Olsztyna, ówczesny dziekan katolicki — **Weichsel** nie wpuścił go do świątyni i zachował się arogancko. W Rzymie mają dobrą pamięć. Księdzu dziekanowi Weichslowi władza duchowna odebrała dobre probostwo olsztyńskie i posłała go na pokutę.

Katolicki **„Allensteiner Volksblatt",** który szczuł na Polaków-katolików, przestał wychodzić pod naporem hitleryzmu.

W wszystkiem widać jest palec Boży!

I jakby na ironję losu, **naprzeciwko więzienia** olsztyńskiego, w którem siedzą ofiary „nowego systemu", widnieje agitacyjny transparent ze swastyką pośrodku:

„Wir wollen **frei sein,**
Wie unsere Väter waren!"

(„Chcemy być **wolni,** jak nasi ojcowie". — Cytat z poezji Koernera, romantyka powstania pruskiego 1813 r.)

Stanisław Nowakowski.



46)

(Ciąg dalszy).

A tu, w prywatnem mieszkaniu zamordowanego — trzecia zagadka, niemniej może skomplikowana, niż tajemnica motywu zbrodni i jej techniki — jest nią ta kobieta, o słabym charakterze, brutalnie zmiażdżonym przez bezlitosne życie. Spojrzał na pomarszczoną cierpieniem twarz, na te oczy, wyrażające kres świadomości i uznał, że niewiele już konkretnego wydobędzie z niej w tej chwili. O Ozyrysa niema co pytać — już raz oświadczyła, że nie wie nic w tej materji i można było jej wierzyć. Musiał jej wierzyć.

Zresztą — wystarczy spojrzeć, aby stwierdzić, że Eugenja Stokowska jest już nawpół przytomna. Zadzwonił i polecił wystraszonej pokojówce czuwać przy swej pani. Zeszedł po ciemnych schodach i w bramie spotkał dozorcę.

— Widzieliście tego pana, który niedawno wyszedł? W meloniku, w płaszczu w kraty i z parasolem.

— Znam go — domyślił się dozorca. — Ostatnio przychodzi codziennie. Nie podoba mi się jego gęba.

— Czy dyrektor Stokowski wiedział o wizytach tego pana?

— Nie mam pojęcia.

— A córkę lub żonę, macie? — uśmiechnął się inspektor.

— „Musowo".

— No, to poślijcie jakąś kobietę na górę do Stokowskich. Niech „da baczenie" na panią dyrektorową.

— Co to się takiego stało, panie inspektorze?

— Dyrektor Stokowski został zamordowany. Otwierajcie.

Wsunął zdumionemu i przestraszonemu staruszkowi niklową monetę za otworzenie bramy, czem zdziwił go najbardziej, albowiem rzadko się zdarza, żeby „władza", przychodząc urzędowo, płaciła „stróżowi". Tymczasem Bernard Źbik kazał się zawieźć do Centrali.

Po kilku zdaniach rozmowy przodownik dyżurny wręczył mu raport doktora Dalczewskiego, z którego wynikało, że w resztkach herbaty ze szklanki na biurku Jerzego Makarskiego stwierdzono silną dawkę kokainy, zaś woda w karafce, którą otruł się młody sekretarz zawierała specjalnie spreparowany roztwór trucizny, która działa śmiertelnie i szybko.

Detektyw podziękował dyżurnemu podoficerowi, poczęstował go papierosem i już zamierzał podać mu rękę na dowidzenia, gdy krótki dzwonek telefonu zmusił go do chwilowej zwłoki.

— Hallo... Centrala!... Tak...

Przodownik wręczył mikrotelefon inspektorowi.

— To do pana naczelnika. Dzwoni pan aspirant Billewski.

Bernard Źbik omal nie wyrwał mu słuchawki z palców. Usłyszał cichy głoś aspiranta.

— To ty? Przyjedź natychmiast. Więcej nie mogę powiedzieć!...

— Co się stało?

Zamiast odpowiedzi inspektor usłyszał głuchy jęk i połączenie przerwano!

XV.

DYNAMIT.

Pamiętał ową jazdę przez całe życie, jak nie zapomniał żywiołowo przerażonej miny przodownika dyżurnego na widok naczelnika Źbika, rzucającego słuchawkę na stół i wybiegającego z pokoju, niczem w ataku szału. Detektyw przebył schody jak huragan i dopadł samochodu.

— Wracaj do banku! Piorunem! Choćbyś miał rozjechać wóź na krok przed celem.

Przestraszony szofer nie zrozumiał napewno ani jednego słowa, gdyż te spłynęły z ust detektywa w bezładnym chaosie, stłumione zdenerwowaniem. Raczej wyczytał z mimiki twarzy treść rozkazu i puścił maszynę w ruch. Jak błyskawica wyminęli Nowy Świat, lotem strzały przebyli Aleje Ujazdowskie. Bagatela! 6 Sierpnia! Nareszcie! U celu. Tu omal nie przejechali na śmierć Więcka, który stał spokojnie na brzegu trotuaru i nucił pod nosem.

Hałas trzaskającego motoru i gwałtownego zahamowania pędu zwabił Kobylańskiego, który spojrzał ze zdumieniem na zdenerwowaną twarz swego szefa. Wtedy Źbik zrozumiał, że oni tu jeszcze o niczem nie wiedzieli.

Nie odpowiedział na pytanie i wbiegł na pierwsze piętro. Szarpnął drzwi gabinetu mordu. Pusto. Gdzie aspirant...

— Stefan!!!

Donośny głos inspektora rozległ się na pustym korytarzu, jak grom — ale Kaszub nadbiegł dopiero po trzech minutach. Minę miał wściekłą i zawstydzoną.

— Gdzie aspirant Billewski?

— Szukam go od piętnastu minut. Zniknął, czy co?

— Jak?

— Nie wiem. W pierwszej chwili widziałem go na końcu korytarza, potem usłyszałem cichy krzyk i gdy dobiegłem, było pusto. Myślałem, że pan aspirant zeszedł na parter, ale gdy znalazłem to... przeszukałem drzwi i pokoje po obu stronach. Nic...

Wręczył detektywowi kremowego koloru rękawiczkę reniferową, którą ten odrazu poznał.

Bernard Źbik opanował się wprost nadludzkim sposobem. Rozumiał dobrze, że nerwy będą teraz tylko przeszkodą. Tu trzeba działać na zimno, spokojnie i celowo. Nie naoślep! — bo będzie tragedja. Najpierw zniknęła Janina Stokowska, potem aspirant. Przepowiednia Źbika sprawdzała się. Morderca zaczynał tracić panowanie nad nerwami. Nie mógł wymknąć, bo dom był szczelnie obstawiony — ale mógł się mścić, bo jeszcze go nie schwytano. Miał w tem napewno także cel: panikę, która dopomoże mu do ucieczki z zagrożonego terenu, na którym groziło mu już tylko widmo szubienicy.

Trzeba walczyć z komunizmem!

Represje to jeszcze nie wszystko.

Warszawa. (KAP). Gazety przyniosły wiadomość o masowych aresztowaniach działaczy komunistycznych w stolicy i na prowincji. Lista obejmuje 600 nazwisk z małemi wyjątkami żydowskich. Nic w tem szczególnego. Obławy na komunistów powtarzają się corocznie o tej porze, t. j. przed 1-ym maja. **Przewaga ogromna nazwisk semickich wśród agitatorów bolszewickich także nikogo nie dziwi.** Warto jednak zastanowić się nad jednem ciekawem a niepokojącem zjawiskiem.

Mamy tu na myśli mianowicie zupełną bezkarność propagandy bolszewickiej w literaturze i w prasie. Wydawnictwa, szerzące u nas psychozę bolszewizmu, są często nawet popierane, ba, subwencjonowane przez państwo. Dość przypomnieć sławetny „numer sowiecki" subwencjonowanych przez M. S. Z. **„Wiadomości Literackich"** oraz najświeższy skandal z tendencją probolszewicką w **„Płomyku"**, organie Związku Nauczycielstwa Polskiego, przymusowo prenumerowanym przez rodziców dla dziatwy szkolnej. Jeśli wichrzenia agentów Bolszewji grożą poważnem niebezpieczeństwem w masach ludowych, nękanych bezrobociem i skłonnych do wybryków, czego świeżym dowodem są krwawe zajścia w Krakowie — to jednak większem jeszcze niebezpieczeństwem, przytem nie sporadycznem, lecz stałem, jest sączenie jadu trucizny bolszewickiej w mózgi naszej inteligencji, a zwłaszcza młodzieży.

Odbywa się ono, powtarzamy z naciskiem, jawnie i bezkarnie. Dość rzucić okiem na kioski z gazetami: z dnia na dzień, z tygodnia na tydzień, rośnie i potężnieje lawina pism, pisemek, perjodyków, efemeryd, jednodniówek w duchu bolszewickim, o wspólnym froncie, wymierzonym przeciw religji, przeciw narodowości, przeciw interesom Polski. Kto wydaje, kto redaguje, kto zasila te forpoczty komuny? Skąd płyną na to fundusze? Czyżby istotnie władze przeoczały to groźne zjawisko? Czyżby je lekceważyły?

Idźmy dalej. Oto, na półkach księgarni, na stole w czytelni, nowe książki, przeważnie tłumaczone. Z rosyjskiego, francuskiego, niemieckiego. I tu znów rzuca się w oczy szczególne zjawisko. Wszystkie dzieła autorów bolszewickich albo bolszewizujących wnet są tłumaczone, pośpiesznie wydane i masowo rzucane na rynek. Czy to będzie plugawy Erenburg, czy łaszący się Sowietom Aleksy Tołstoj, czy komunizujący Francuz Malraux, czy wypędzeni z Berlina pisarze, bakterje zgnilizny moralnej i bolszewickiego judzenia — to wszystko przyswaja się galopem, skrzętnie się tłumaczy, gorliwie się kolportuje, pod obojętnem okiem czynników miarodajnych w oficjalnej prasie, krytyce i literaturze. Tak szerzy się zaraza, tak spływa trucizna — zgóry... I to już trwa długie lata...

Cóż w tych warunkach znaczy wyłapanie i wsadzenie do kozy kilkuset agitatorów komunistycznych w przededniu 1-go maja? Represje policyjne w tym ciasnym zakresie, bez jednoczesnej, energicznej, zdecydowanej akcji przeciw stokroć groźniejszej propagandzie literackiej, intelektualnej, teatralnej, prasowej, bez jednoczesnej kontrofenzywy ideowej w literaturze, w prasie, w teatrze — takie represje nie mogą być skuteczne. Tu potrzeba walki ideowej!

Tragiczna śmierć dwóch dzielnych chłopców przy ratowaniu ojcu.

Sztokholm, w kwietniu.

Dzierżawca dóbr Karlsson udał się z swojemi 3 synami na inspekcję lasów. Wracając do domu, weszli na małe zamarznięte jezioro. Nagle pod starym Karlssonem załamał się lód. Dwóch synów rzuciło się tonącemu ojcu na ratunek, ale i pod niemi załamał się lód. Obaj natychmiast poszli na dno. Widząc to rzucił się najmłodszy chłopiec na ratunek ojca i braci. Dzięki ogromnym wysiłkom udało mu się ojca utrzymać nad wodą do chwili nadejścia robotników, którzy tonących wyciągnęli na brzeg. Niestety dwaj młodzi bohaterowie, którzy bez namysłu rzucili się na ratunek ojca, utonęli.

Konferencja ambasadorów w Paryżu.



Minister Flandin wezwał do Paryża ambasadorów francuskich z Berlina, Londynu, Rzymu i Brukseli, aby ich zaznajomić z decyzjami politycznemi rządu francuskiego. Na zdjęciu od prawej: ambasador w Berlinie François-Poncet, minister Paul-Boncour, ambasador w Rzymie de Chambrun, premjer Sarraut, minister spraw zagranicznych Flandin, podsekretarz stanu Léger, ambasador w Londynie Corbin i ambasador w Brukseli Laroche.

Ciekawy spór o dziecko.

Żydówka domaga się wydania rzekomej swej córki.

Warszawa. (Tel. wł.). W czerwcu r. 1934 znaleziono na schodach kamienicy przy ul. Żelaznej noworodka. Kilkumiesięczną dziewczynkę policja umieściła w zakładzie przy szpitalu Dzieciątka Jezus. Od tej chwili dziecko pozostaje bez przerwy w zakładzie i w międzyczasie zostało ochrzczone.

W tych dniach zgłosiła się do zakładu żydówka niejaka Mindla Rubinsztajn, domagając się wydania jej dziecka. Oskarża się sama, że nie mogąc wyżywić dziecka, podrzuciła je na schodach. Dziś znajduje się w znacznie lepszej sytuacji i chciałaby dziecko wziąć zpowrotem. Zakład odmówił jej żądaniu, gdyż nie udowodniła należycie, że dziecko jest jej. W dodatku dziecko obecnie jest już ochrzczone.

Sprawa ta oparła się o sąd okręgowy, który ją rozpatrzy w połowie maja br. (r)

Wiosna w Paryżu.



W Paryżu już wiosna. Oto drzewa koło katedry Notre Dame, które obsypały się kwieciem.

Tragedja w hotelu.

Oboje byli bez grosza.

Z końcem marca zajechała do jednego z wielkich hoteli w Monte Carlo elegancka para: młoda kobieta nazwiskiem Marta Laurent, zamieszkała w Paryżu i młody inżynier, technik filmowy Jerzy Germain, mieszkający również w Paryżu. Młodzi ludzie przybyli z Cannes, gdzie przebywali przez jakiś czas. Po kilku dniach pobytu w hotelu w Monte Carlo zaalarmowano nagle onegdaj rano służbę. W pokoju młodej pary usłyszano strzały rewolwerowe. — Gdy służba hotelowa wyważyła zamknięte na klucz drzwi pokoju, oczom jej przedstawił się wstrząsający widok: na łóżku leżał w nocnym stroju młody inżynier, obok niego jego przyjaciółka. Inżynier, który **zastrzelił się z rewolweru, już nie żył,** Jego przyjaciółka, ciężko ranna w piersi, żyła jeszcze. Odwieziono ją w groźnym stanie do szpitala.

Tam zdołano ją przesłuchać. Dowiedziano się od niej, że **oboje byli w nędzy i dlatego postanowili popełnić samobójstwo.** Marta Laurent miała protektora, pewnego bankiera, który przyrzekł jej płacić rocznie 600.000 franków. Ale bankier nie dotrzymał przyrzeczenia i był jej winien 1.800.000 franków. W zabiegach o wydostanie tych pieniędzy pomagał jej inżynier Germain. W ostatnich dniach **oboje byli bez grosza.**

W liście, zaadresowanym do policji, kochankowie proszą, ażeby po ich śmierci ciała ich złożono w jednej trumnie, a gdyby to było niemożliwe, ażeby je spalono, a popioły zsypano do jednej urny. Pani Marta Laurent była znana w Paryżu w sferach sportowych.

Czesi boją się... polskich atlasów!

Praga. (PAT). Ministerstwo spraw wewn. odebrało prawo dowozu do Czechosłowacji następujących wydawnictw polskich: 1. Bronisław Gustawicz: „Atlas geograficzny dla szkół średnich i powszechnych", wydany w Warszawie. 2. Bronisław Gustawicz: „Atlas geograficzny dla szkół średnich", wydany w Warszawie. 3. Eugenjusz Romer: „Powszechny atlas geograficzny", wydany we Lwowie — Warszawie. 4. Stanisław Pawłowski: „Geografja Polski", wydana we Lwowie — Warszawie.

Wzrost zapasu złota.

Warszawa. (Tel. wł.). W trzeciej dekadzie marca zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0.2 milj. do sumy 426,7 miljonów zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 17,8 milj. do 28,8 milj. Obieg biletów bankowych powiększył się o 44,0 miljonów do 978,8 milj. Pokrycie złotem wynosi 40,42%, przekraczając normę statutową o przeszło 10 punktów. (r)

Nowe wystąpienie czynne przeciw Niemcom w Wejherowie.

Prasa **sanacyjna** donosi:

W Wejherowie doszło do nowych demonstracyj antyniemieckich. W ub. sobotę około godz. 21 przed domem prezesa „Deutsche Vereinigung" **budowniczego Feliksa Taubego** zgromadziło się **kilkaset osób.** Ponieważ z tłumu zaczęły padać okrzyki antyniemieckie, **policja rozproszyła demonstrantów.**

Po pewnym czasie jednak utworzono znowu kilka większych gromad, z których każda udała się przed domy wejherowskich Niemców, m. in. przed kamienicę Feliksa Taubego, przed **niemiecki Bank Ludowy, niemiecką szkołę prywatną i budynek stowarzyszenia „Deutscher Klub"** i tam wznosząc rozmaite okrzyki, demonstranci **powybijali kilkanaście szyb.** Przed domem prezesa „Deutsche Vereinigung" demonstranci rozbiwszy kilka okien, **odśpiewali „Rotę".**

Dalszym demonstracjom przeszkodziła policja, która w końcu tłum rozproszyła. **Aresztowano** kilku uczestników demonstracji.

Weterani powstań narodowych w Świeciu protestują przeciw gnębieniu Polaków w Prusach.

Świecie n. W. (t) Na zebraniu Związku Weteranów Powstań Narodowych w Świeciu, w niedzielę, 5 bm., któremu przewodniczył prezes p. Borysiak, po odczytaniu notatki o **barbarzyńskim gnębieniu przez władze pruskie** w Prusach Wschodnich, **małżonków Kołodziejczyków** za to, że nie wzięli udziału w ostatniem głosowaniu do „Reichstagu" i oprowadzaniu ich po miasteczku jako „zdrajców" sprawy, **uchwalono jednogłośnie rezolucję, potępiającą jak najostrzej tego rodzaju postępowanie z naszemi rodakami za kordonem.** Uchwalono zwrócić się, gdzie należy, by nasze władze dyplomatyczne interwenjowały u właściwych czynników Rzeszy celem zapewnienia Polakom w Niemczech swobody obywatelskiej.

Wobec szerzącej się u nas na Pomorzu, a szczególnie ostatnio w powiecie świeckim, propagandy niemieckiej, domagają się weterani, by nasze władze rozwiązały butne organizacje niemieckie na Pomorzu.

U nas Niemcy śpiewają niemieckie pieśni i na ulicy pozdrawiają się po hitlerowsku, a w Niemczech gnębi i katuje się Polaków.

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

BAJKA: „Niespodzianki miłosne". Bogaty nadprogram.

CZARODZIEJKA: „Remont".

LIDO: Przepiękna operetka mundurowa „Promenada miłości" oraz tygodniki.

MORSKIE OKO: Cuda nowoczesnej techniki podwodnej w filmie „Złoto". Najnowsze tygodniki.

NADMORSKIE: Wielki film religijny „Król Królów".

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny - tel. 12-40.

Miejskie Zakłady Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

Gabinet komendanta i kancelarja tel. 20-22.

Lekarzy domowych wzywać: przed południem do godz. 11, po południu do godz. 18.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonię, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechlinki, Dwór — dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewart, Nowe Obłuże dr. N. N.; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagórza, Redy, Ciechocina, Łęczycy, Kosakowo, Stefanowo, Piwoszyno, Suchy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Targi Gdyńskie przygotowują się już na przyjęcie swoich gości. Na terenach targowych przeprowadzana jest w szybkiem tempie renowacja, aby dać pawilonom targowym godną szatę reprezentacyjną. W chwili obecnej odbywa się w przyśpieszonem tempie przydział stoisk wystawcom którzy zgłosili się przed 1 kwietnia.

Posiedzenie budżetowe Rady Miejskiej. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej rozpatrujące i uchwalające wnioski komisji budżetowej. Z powodu spóźnionej pory, bliższe sprawozdanie podamy w następnym numerze.

Globalny obrót portu gdyńskiego w marcu rb. wyniósł 600.276.8 tonn wobec 532.258.9 tonn w lutym rb., przyczem przywóz wyniósł 96.100.6 t. (w lutym 67.665.5 t.), wywóz zaś 487.666.5 t. (w lutym 461.418.9 t.).

Koronacja Matki Boskiej Swarzewskiej dopiero w 1937 r.

Projektowana na sierpień 1936 r. koronacja okradzionej cudownej figury Królowej Korony Polskiej w Swarzewie (pow. morski) będzie się mogła odbyć dopiero w roku przyszłym. Przyczyny leżą w formalnościach nad uzyskaniem zezwolenia z Watykanu na koronację. Prace jednak przygotowawcze wrą nieustannie, by uroczystość w przyszłym roku wypadła jak najokazalej. Przygotowaniami osobiście kieruje ks. biskup Okoniewski z Pelplina.

Połowy ryb morskich.

W marcu br. złowiono na całem wybrzeżu oraz na pełnym Bałtyku 4.832.990 kg ryb morskich wartości 331.505 zł.

Cyfra ogólnych połowów za marzec jest nowym rekordem miesięcznym, jakiego dotychczas nie notowano. Mimo obfitych połowów był całkowity zbyt na ten surowiec, do czego przyczynił się rozwój przemysłu wędzarnianego oraz stopniowe przyzwyczajanie ludności w kraju do spożywania ryb morskich.

Śnieg w Gdyni.

Po pewnem ociepleniu się atmosfery na wybrzeżu i niewielkich opadach nastąpiło nagłe ochłodzenie. We wtorek po południu padał przez kilka godzin dość gęsty śnieg. Wiosenne stroje znikły z ulic. Na szczęście kiełkująca roślinność nie została jeszcze zagrożona. Rybacy kaszubscy przepowiadają jednak ocieplenie na same święta.

Urzędowy komunikat

w sprawie demonstracji bezrobotnych.

Pozostający od dłuższego czasu bez pracy bezrobotni w Gdyni urządzili wczoraj demonstrację, **przybywając czwórkami** w ilości około 300 osób przed Komisarjatem Rządu w Gdyni. Manifestanci wyłonili delegację, która przyjęta została przez pana Komisarza Rządu. Komisarz Rządu wyjaśnił delegacji jakie prace przewidziane są przez Zarząd miasta i zapewnił, że w najbliższym czasie większa część bezrobotnych w Gdyni otrzyma zatrudnienie. Po powrocie delegacji, zgromadzeni wysłuchawszy sprawozdania, rozeszli się w spokoju. **Manifestacja nie była zorganizowana przez czynniki wywrotowe,** spowodowana była natomiast **nędzą,** która pogłębia się tem, że do Gdyni w nadziei znalezienia pracy, płynie z całego kraju fala bezrobotnych, czemu władze miejskie nie mogą się przeciwstawić. Pracę w Gdyni może uzyskać tylko bezrobotny, który zarejestrowany jest w Urzędzie Pośrednictwa Pracy i zamieszkuje w Gdyni od dłuższego czasu. Zarządzenie to zostało wydane w celu zahamowania przypływu bezrobotnych. Nie rozwiązuje to jednak sytuacji, czego dowodem jest ciągłe przybywanie nieświadomych tych przepisów bezrobotnych, tworzących niezadowolony element, zdolny w pewnych wypadkach nawet do agresywnych wystąpień. Dodać należy, że Gdynia stała się w ostatnich czasach poważnem skupiskiem wydalonych z Francji emigrantów.



Walne zebranie fabrykantów i przemysłowców.

Odbyło się doroczne walne zebranie Związku Fabrykantów i Przemysłowców w Gdyni. Sprawozdanie z działalności zarządu w r. 1935 wygłosił **p. inż. Kazimierz Krzyżanowski,** poczem po sprawozdaniu komisji rewizyjnej i udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi przystąpiono do wyboru prezesa związku i członków zarządu na rok 1936. Prezesem związku wybrano **p. inż. Kazimierza Krzyżanowskiego,** a na członków zarządu **pp. inż. Franciszka Skąpskiego, inż. Jana Śmidowicza, inż. Aleksandra Bohomolca i Józefa Skarżyńskiego** z przemysłu budowlanego, **Franciszka Guttmanna** z przemysłu przetwórczego, **Kazimierza Żebrowskiego** z przemysłu rybnego, **Albina Korzeniowskiego** z przemysłu drzewnego i **inż. Schustera** z przemysłu metalowego. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. inż. Morawskiego, arch. Dulnego i Dulka. Przedstawiony przez syndyka związku p. J. Kunerta preliminarz budżetowy na rok 1936 uchwalono bez zmian.

Walne zebranie uchwaliło wyrazić podziękowanie **p. inż. Franciszkowi Skąpskiemu, byłemu długoletniemu prezesowi związku** za dotychczasową pracę i starania dla przemysłu w Gdyni i na wybrzeżu.

Na zebraniu omówiono również najważniejsze bolączki przemysłu w Gdyni i na wybrzeżu, a w szczególności **sprawy robotnicze, brak dogodnych terenów dla rozwoju przemysłu w Gdyni,** trudności z jakiemi walczy **przemysł rybny** oraz duże obciążenia socjalne i podatkowe przedsiębiorstw przemysłowych.

Niezwłocznie po walnem zebraniu odbyło się pierwsze posiedzenie nowego zarządu, na którem wybrano na wiceprezesów związku pp.: inż. Skapskiego i inż. Śmidowicza z Gdyni oraz p. Kazimierza Żebrowskiego z Jastarni.

Czy nowa taryfa prądu elektrycznego przynosi podwyżkę opłat?

Miejkie Zakłady Elektryczne w Gdyni zaprowadziły w swoim czasie system taryfy blokowej przy obliczaniu prądu zużywanego w mieszkaniach prywatnych. System ten okazał się dla odbiorców bardzo korzystny i można twierdzić, że w Gdyni prąd jest tańszy, niż w innych miastach. Zniżka ceny prądu spowodowała też większą jego konsumcję.

Od kilku miesięcy przeprowadzały M. Z. E. dalsze badania nad możliwościami zniżki prądu w lokalach handlowych, kawiarniach i restauracjach. Zniżka ta miała nastąpić również przez wprowadzenie taryfy blokowej. Trudność jednak polegała na ustaleniu minimalnej ilości kilowat-godzin dla poszczególnych kategoryj. Trudność ta nie została też przezwyciężona, gdyż jak piszą nam z kół naszych czytelników, nowa taryfa nie przyniosła z sobą spodziewanej zniżki, lecz przeciwnie — koszt prądu wzrósł o kilkanaście procent. Tak np. w lokalu, który opłacał według starej taryfy zużycie światła dla oświetlenia lokalu i reklamy neonowej, rachunek miesięczny wynosił (15. II. do 15. III.) ok. 285 zł, gdy według nowej taryfy należność wyniosłaby 309 zł. Jak widzimy więc, inicjatywa M. Z. E. w kierunku obniżenia kosztów prądu dzięki wadliwej podstawie systemu blokowego przyniosła wręcz przeciwny rezultat. Nie wątpimy, że M. Z. E. zrewidują nową taryfę i wprowadzą odpowiednie poprawki, gdyż doświadczenia z odbiorcami prywatnemi wykazały, że obniżenie ceny prądu powoduje jego większe spożycie, co leży i w interesie M. Z. E. i mieszkańców Gdyni. Szczególnie ważną rolę odgrywa taryfa opłat za prąd dla lokali handlowych i celów reklamowych, gdyż zdaniem naszem Gdynia powinna w nocy mieć lepiej oświetlone wystawy sklepowe i wnętrza lokali, jak również powinna się powiększyć ilość reklam świetlnych.

Z GDAŃSKA.

W jakim celu? Bawił w Gdańsku dowódca narodowo-socjalistycznych **sztafet ochronnych Prus Wschoduich — Redies,** który po zwiedzeniu portu gdańskiego udał się **do Gdyni,** gdzie w towarzystwie prezydenta Greisera zwierdził port tamtejszy.

Rozwiązany wiec polityczny. W Plenikowie odbył się wiec stronnictwa niemiecko-narodowego. Gdy po przemówieniu adw. Friedricha zabrał głos poseł do Volkstagu Gamm, obecna na sali policja polityczna rozwiązała zgromadzenie bez podania powodów.

Robotnicy rolni się burzą. W Dąbrowie w pow. Wielkie Żuławy odbyło się zebranie robotników rolnych, na którem przemawiało kilku opozycjonistów. Zaatakowali oni władze gdańskie z powodu nowej taryfy płac, które pogorszyły sytuację robotników. Policja aresztowała dwóch robotników pod zarzutem rozlepiania afiszów, wzywających do „walki z faszyzmem".

Afera Hansa Klatta. „Danziger Neueste Nachrichten" podały wiadomość, że kupiec Polak Hans Klatt, który od kilku lat posiada sklep kolonjalny w Sopotach, prowadził podwójne życie, zajmując się mianowicie po nocach włamywaniem do obcych składów, które okradał. Jak sie okazuje, **Klatt wcale nie jest Polakiem, lecz Niemcem.** Posiada on coprawda obywatelstwo polskie, jednak **jako dezerter zbiegł z wojska do Gdańska,** gdzie wstąpił do stronnictwa narodowo-socjalistycznego i był **członkiem sztafety ochronnej.** Przy jego wyprawach nocnych pomagał mu członek szturmówki narodowo-socjalistycznej Laubsch. Obaj zostali aresztowani.

Przybyła do Gdańska wycieczka wizytatorów, dyrektorów i kierowników szkół województwa śląskiego, którzy zwiedzili miasto i port gdański. Wycieczka podejmowana była herbatą przez nauczycieli polskich.

Służba pocztowa w czasie świąt wielkanocnych. Polski urząd pocztowo-telekomunikacyjny Gdańsk I przy placu Heveliusa 1/2 czynny będzie dla publiczności w dniach 10 i 13 kwietnia br. w godzinach od 9—11, a dnia 11 kwietnia od godz. 8—17. Dnia 12 bm. urzad jest dla publiczności nieczynny. Natomiast doręczanie przesyłek listowych odbędzie się jednorazowo w godzinach przedpołudniowych dnia 10 i 12 bm. Służba telefoniczna i telegraficzna oraz doręczanie przesyłek pośpiesznych pozostaje bez zmiany.

Statek gdańskich przemytników pod flagą Panamy.

Litewski statek celny w czasie dokonywania w nocy objazdu odkrył na wodach litewskich **400-tonowy parowiec gdański „Willy", żeglujący pod flagą panamską,** który usiłował wydostać się na pełne morze. Ponieważ statek nie dawał odpowiedzi na sygnały, załoga statku celnego **rozpoczęła ogień z różnych stron, na co parowiec odpowiedział wystrzałami karabinowemi.** Po dłuższej strzelaninie **statek gdański musiał się poddać,** przyczem stwierdzono, iż znajdowała się na nim wieksza ilość baniek po spirytusie. Wszystkie bańki były już przedziurawione, a przemycany spirytus wylany. Policja nie znalazła na pokładzie karabinów, które wrzucone zostały do morza. Statek „Willy" został odstawiony do portu w Kłajpedzie, a kapitan i załoga aresztowani. Kapitanem statku był Duńczyk Rask.

Jednolity front antypolski w Gdańsku.

„Polska ma za wielkie pretensje".

Z miarodajnego źródła donoszą nam co następuje:

Partja narodowo-socjalistyczna doszła do przekonania, że **nie da się uniknąć nowych wyborów w Gdańsku.** Ponieważ kontrast wyników tych wyborów z wyborami w Rzeszy mógłby być za duży, przy najlepszej nawet reżyserji, przywódcy hitlerowców gdańskich zdecydowali się przyciągnąć opozycję. Przyciągnięcie opozycji jest jednak jedynie możliwe, jeśli będzie chodziło o zmobilizowanie jej przeciwko wspólnemu wrogowi. Wysunięto więc hasło: **wspólny front przeciwko „zaborczości" polskiej.** Pomimo przepaści dzielącej opozycję od hitlerowców hasło to jest jedynym możliwym mostem pomiędzy obydwoma obozami.

Propozycje hitlerowców skierowane nieoficjalnie narazie pod adresami wybitniejszych przedstawicieli Deutsche-Nationale, Zentrum i Sozial-Demokratie mają jeszcze jedną przynętę, a więc **walkę z komunizmem.** Niezależnie od „zaszczytu" wspólnej walki antypolskiej i antykomunistycznej przywódcy opozycji mają otrzymać po wyborach **miejsca w senacie i niektóre wyższe stanowiska.**

„Musimy raz położyć kres zakusom Polski i agitacji komunistów, a będzie to tylko wówczas możliwe, gdy stworzymy wspólny, jednolity front niemiecki" — pod tem hasłem mają się odbyć **nowe wybory,** a agitacja przygotowawcza została już rozpoczęta.

Drobne wiadomości.

— Hartleb, b. wicekanclerz Austrji (w gabinecie dr. Seipla) został aresztowany w swoim majątku w Styrji pod zarzutem zdrady stanu. Współpracował z hitlerowcami.

— Z Rumunji wyjechała do Polski wycieczka profesorów pod przewodnictwem dyrektora departamentu wyższego szkolnictwa. Wycieczka zwiedzi Lwów, Warszawę i szereg innych miast.

— W Bułgarji z okazji zbliżających się świąt król ułaskawił 341 skazanych przez sądy cywilne i 142 skazanych przez trybunały wojskowe. Z liczby tej 24 osoby skazane były na karę śmierci.

— W Prusach Wschodnich na linji żeglugowej z Labiewa do Gilgi zderzył się parowiec „Falke" z motorówką, przyczem 5 ludzi utonęło.

— Na Morawach wylądował balon niemiecki z 2 pasażerami. Przyczyną lądowania był brak gazu. Na miejsce zjechała czechosłowacka komisja wojskowa.

— Koło Neapolu spadł do morza Tyrreńskiego włoski samolot do bombardowania. Zginęło 5 ludzi załogi.

— W stanie Pensylwanja rozbił się samolot wojskowy podczas przymusowego lądowania na szczycie górskim. 4 lotników zywcem spłonęło.

— W czasie gwałtownej burzy, szalejącej w zatoce malajskiej w porcie Singapore, przewrócił się z załogą olbrzymi dźwig, pogrążając się na głębokość 60 stóp.

W Czechach...

Mor. Ostrawa, 8. 4. (PAT.) Dyrekcja policji w Morawskiej Ostrawie zarządziła **konfiskatę czasopisma „Polacy zagranicą",** organu Światowego Związku Polaków z Zagranicy **za notatkę o prześladowaniu ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim.**

Mor. Ostrawa, 8. 4. (PAT.) Żandarmerja czeska aresztowała 9 Niemców, mieszkańców gminy Bohusławice na Śląsku Hulczyńskim **pod zarzutem szpiegostwa.**

Mor. Ostrawa, 8. 4. (PAT.) Organ czeskiej partji narodowo-demokratycznej „Moravskoslezsky Denik" donosi, iż w komisji wojskowej parlamentu czeskosłowackiego **zasiada poseł komunistyczny Jan Wodiczka, który był swego czasu skazany przez sąd okręgowy w Pradze na karę kilkuletniego więzienia za szpiegostwo (!).**

Z kraju.

Aresztowanie obywatela polskiego na peronie polskim w Bytomiu. Do Bytomia przybył z Krakowa obywatel polski żyd Boruch, mający nieruchomości w Berlinie i na polskim peronie celnym odbył konferencję z notarjuszem niemieckim, który miał mu sporządzić akt sprzedaży domu. Nagle na peron polski przybyli funkcjonarjusze niemieckich władz śledczych i pomimo protestu urzędników polskich oraz notarjusza, zabrali Borucha do aresztu.

Chłopu odjęło mowę. Synek osadnika Pochwały w Zawistowie, bawiąc się w mieszkaniu, wydobył ze skrytki kilka dolarów amerykańskich i kilkaset złotych w banknotach, które pokrajał nożyczkami, a następnie robił wyklejanki. Spostrzegłszy wracającego z pracy ojca, pieniądze wrzucił do ognia. Ojciec zamierzał wydobyć ze skrytki 100 zł na kupno konia i krowy, a dowiedziawszy co się z pieniędzmi stało, skutkiem wstrząsu zaniemówił.

Kronika poznańska.

— Zjazd profesorów prawa publicznego, zorganizowany przez poznański „Ruch Prawniczy" rozpoczął się w dniu wczorajszym. Udział profesorów i docentów z wszystkich Uniwersytetów w Polsce jest bardzo liczny. Zakończenie zjazdu odbędzie się dziś, w środę.

— Popłoch wśród publiczności poznańskiej wywołał indyjski zebu z ogrodu zoologicznego, którego dyrekcja zoologu wysyłała do słynnej menażerji Hagenbecka w Hamburgu, jako okaz wymienny. W czasie transportu na dworzec towarowy, klatka, w której się zebu znajdował, uległa zepsuciu, a zebu niespodziewanie znalazł się na wolności. Biegł on z dworca towarowego w kierunku ul. Składowej, wywołując wśród przechodniów wielki popłoch. Po blisko trzech godzinach udało się zwierzę ubezwładnić i zapakować do sporządzonej klatki.

— Ludzie padają z głodu... Na ul. Św. Marcina padła z głodu nieznana kobieta. Twierdziła ona, że jest bezdomna. Również na ul. Wielkie Garbary upadł z głodu i wycieńczenia bezdomny 57-letni Józef Wojciechowski. Obie ofiary strasznej nędzy przewieziono do szpitala miejskiego.

— Tragedja narzeczonych. W mieszkaniu przy ulicy Kopernika poparzona została bardzo ciężko przez swego narzeczonego 32-letnia Helena Krząsiakówna. Poparzona sama zgłosiła się na stację pogotowia lekarskiego. Kilkanaście minut potem znaleziono w bramie szpitala SS. Elżbietanek nieprzytomnego mężczyznę. Przewieziono go do szpitala miejskiego, gdzie stwierdzono, że jest nim Leon Waligórski, narzeczony Krząsiakówny. Napił się on w celach samobójczych kwasu solnego.

Ze świata medycyny

Rok V. Nr. 8.

Z teki K! Aesculapia — Poznań.

Zapalenie pęcherza moczowego.

Przyczyny. — Objawy. — Leczenie.

Wszystkim nam wiadomo, że **każdy narząd ustroju może ulec schorzeniu;** — nawet **nerki, wątroba i inne tkanki,** które są **zmobilizowane do walki z wrogiem, z bakterjami,** same mogą ulec uszkodzeniu. Sprawa chorobowa wówczas **wciągnąć może cały układ dróg,** stających w związku z danym **chorym narządem — choroba bez przeszkód rozprzestrzenia się wzdłuż całego systemu.** Zauważamy to w drogach przewodu pokarmowego, oddechowego, moczowego i innych, gdzie wystarczy, aby tylko jeden z narządów wykazywał objawy chorobowe, a już cały system jest zagrożony (np. gruźlica).

Jednakże w pierwszym rzędzie zaatakowaniu ulegają te drogi, któremi organizm nasz **wydala zbędne produkty przemiany materji** — wydala **substancje trujące i drobnoustroje,** a takiem to narządem wydalającem jest przedewszystkiem **układ moczowy.**

W drogach tego systemu wszelkie zakażenia mogą iść **z dwóch stron:** od góry — od nerek (ze krwi) t. zw. **drogą zstępującą,** i od dołu (od zewnątrz) — przez ujście cewki moczowej, t. zw. **drogą wstępującą. Pęcherz moczowy,** leżąc pośrodku układu, **narażony jest na infekcję z obu stron w równej mierze.**

Zastanówmy się teraz nad **istotą powstania zapalenia pęcherza.**

Cierpienie to może powstać **w rozmaity** sposób: niekiedy **bodźcem zapalnym są bakterje** (w chorobach zakaźnych, rzeżączce, gruźlicy) — drobnoustroje ropotwórcze, **niekiedy kamienie,** występujące albo **w samym pęcherzu z osadów części stałych moczu,** powstałych drogą szeregu procesów biologicznych, albo **w nerkach — jako piasek, a powiększające się w pęcherzu dzięki nawarstwieniu.** Przyczyny powstawania tych kamieni, tego piasku są **dotychczas kwestją sporną.** Jeden fakt zdaje się nie ulegać wątpliwości — że **powstawaniu kamieni sprzyjają dna** (artretyzm), **siedzący tryb życia, otyłość oraz nadużywanie napojów wyskokowych.** Piasek, kamienie te, swą obecnością **drażnią stale ścianę pęcherza,** wywołując w nim ciężkie **stany zapalne.**

Innym razem czynnik szkodliwy dostaje się do pęcherza **z cewki moczowej,** lub **z zewnątrz** przy cewnikowaniu, lub wskutek urazu. Czasem powstaje zapalenie pęcherza na tle **zastoju moczu** ,który ulega **rozkładowi amonjakalnemu.**

Wiadomo bowiem powszechnie, że pęcherz stanowi **rezerwuar dla moczu,** spływającego z obu nerek poprzez moczowody; jednakże dzięki swej konstrukcji i zdolności do kurczenia się, odgrywa on rolę wyrzucania zebranego moczu na zewnątrz. Mięśnie, które tą pracą się zajmują, są mięśniami gładkiemi, a więc niezależnemi od naszej woli — **kurczenie się pęcherza odbywa się automatycznie,** gdy przeciętnie zbiera się w nim około ¼ litra moczu. (Chociaż pojemność pęcherza u różnych jest różna). **W wypadkach patologicznych, w stanach zapalnych pęcherza zachodzi potrzeba oddawania moczu odruchowo,** nawet gdy znajduje się w nim zaledwie kilka centymetrów.

Są jednak przypadki, kiedy dochodzi do zastoju moczu, kiedy pęcherz zawiera do kilku litrów moczu, a to **na tle nowotworów,** lub **przerostu gruczołu krokowego** (prostaty). Niewielki ten gruczoł, znajdujący się tylko u mężczyzn, **obejmuje ujście pęcherza i początek cewki moczowej;** rozwija się do 20—25 roku życia i dochodzi do wielkości orzecha włoskiego, pozostając na tym poziomie do 45—50 roku życia, poczem znów **może się rozrastać** (już patologicznie) do znacznych rozmiarów, **uciskając** tem samem **drogi odpływu moczu.**

Jedną z dalszych przyczyn tego zastoju moczu — **to zwężenie** (stryktury) **cewki moczowej,** najczęściej jako **pozostałość po stanach zapalnych cewki zwykle po rzeżączce** (tryper), dalej niedowład pęcherza w chorobach rdzenia i wreszcie tyłozgięcie macicy, jako też wypadnięcie macicy i pochwy u kobiet. — Z tych to względów widzimy, że zapalenie pęcherza zdarza się częściej u mężczyzn i to najczęściej w wieku 50—60 lat, aniżeli u kobiet.

Z kolei rzeczy przekonajmy się, jakie mamy **objawy zapalenia pęcherza?**

Otóż, prócz **gorączki,** która zdarza się **tylko w sprawach ostrych,** spostrzegamy **stałe bóle** w dolnej okolicy brzucha, **promieniujące od ud i jąder,** wzmagające się podczas **moczenia,** zwłaszcza **pod koniec** tej czynności, kiedy pęcherz w stanie zapalnym odkurcza się maksymalnie. Dalej mamy **bolesne parcie na mocz,** obecność już kilku kropli nawet moczu wywołuje potrzebę oddania go.

Ilość dobowa moczu jest zwykle **prawidłowa,** mocz przybiera **wygląd mętny** — zawiera niewielką ilość białka i obfity osad, w którym stwierdzamy śluz, ciałka ropne w dużej ilości, nabłonki pęcherza oraz drobnoustroje. Krew w moczu stwierdza się naogół w małej ilości, a to jedynie pod koniec oddawania moczu.

Przechodząc wkońcu **do wskazań,** przedewszystkiem zaleca się **spokój, łóżko, nasiadówki i ciepłe okłady.** Dieta powinna być **lekka,** przeważnie **z potraw mącznych,** masła i jarzyn, przeciwwskazane są wyskok, mięso i sól — **najlepszy efekt osiąga się przy diecie mlecznej.**

W leczeniu jednakże najważniejsze — to **znaleźć i usunąć przyczynę, powodującą te dolegliwości,** — jeżeli to kamień, należy go usunąć, jeśli zwężenie cewki, należy ją rozszerzyć — **a te rozpoznania trafnie postawić może tylko lekarz.**

Gdy odczuwamy parcie na mocz, nie zwlekajmy z oddaniem go nazewnątrz (co cechuje zwłaszcza młode dziewczęta), gdyż to jest szkodliwe, a już przy najmniejszem zaburzeniu w oddawaniu moczu uciekajmy do lekarza-specjalisty, by wcześnie i energicznie zabrać się do leczenia, by nie przewlekać sprawy i uniknąć groźnych następstw.

P. Bł.

O gruczołach dokrewnych.

Mamy kilka nielicznych i niewielkich gruczołów w organiźmie ludzkim, które robią z człowieka to, czem on jest naprawdę. Do gruczołów tych, które nazywamy **„gruczołami o wewnętrznem wydzielaniu"** lub gruczołami „dokrewnemi", należą **tarczyca, trzustka, gruczoły płciowe,** i jeszcze kilka innych. Wytwarzają one specjalne produkty t. zw. **„hormony"** i oddają je wprost do krwi. **Produkty te wpływają** na przemianę materji, wzrost, budowę ciała i rozwój psychiczny. Wspólnie z układem nerwowym regulują one i kierują współpracą pojedyńczych organów.

Jeśli jednakowoż w funkcjonowaniu gruczołów tych przyjdzie do zaburzeń, jeśli pracują one źle, w takim razie przychodzi do mniej lub więcej ciężkich schorzeń dla usunięcia których ucieka się medycyna współczesna do stosowania preparatów, uzyskanych z tychże właśnie gruczołów. **Uzupełnia się w ten sposób to, czego organizmowi brak.** To właśnie leczenie chorych proszkami lub wyciągami z gruczołów o wewnętrznem wydzielaniu stanowi najistotniejszą zdobycz nowoczesnej **organoterapji.**

Tarczyca, gruczoł położony na przedniej powierzchni szyi, zawiera gęstą, wykazującą jod masę. Zmniejszona produkcja tej wydzieliny tarczycy lub zanik tego gruczołu czyni skórę twardą, suchą, powoduje jej łuszczenie się; popod skórą gromadzi się śluzowo-wodnista masa. Włosy stają się suche łamliwe; przemiana materji dokonywa się w tempię wolniejszem. Pacjenci stają się tępi i tracą zainteresowanie dla wielu rzeczy. Wobec tego, że są to wszystko następstwa niedomogi gruczołu, podajemy pacjentom takim preparaty, uzyskane z tarczycy baranów albo też substancję czynną, wyosobnioną z gruczołu i sztucznie obecnię wytwarzaną. Efekt leczenia jest bardzo dobry, gdyż często przychodzi do zupełnego ustąpienia objawów chorobowych, ale trwa to tak długo tylko, jak długo chory zażywa dany środek. Z chwilą przestania zażywania przychodzi do nawrotu dawnych objawów. Jeśli brak tarczycy datuje się od dzieciństwa, to przychodzi do kompletnego kretynizmu, który jednakowoż



Choroby przysadki mózgowej powodują także monstrualną otyłość: waga 267 kg w 23 roku życia

także — w miarę zażywania preparatów tarczycznych — wykazuje dążenie do poprawy. Na niedomodze tarczycy polegają również pewne formy **otyłości.**

Preparaty tarczyczne nie są jednak środkami, tak zupełnie pozbawionemi niebezpieczeństwa, jakby się wydawać mogło; w zbyt dużych dawkach wywołać mogą najniepożądańsze następstwa; zwyżki temperatury, osłabienie, poty, niepokój. Można jednak przez baczną kontrolę wszystkiego tego uniknąć. **Nadmierna produkcja** wydzieliny tarczycy prowadzi również do objawów chorobowych, daje w rezultacie to co nazywamy **chorobą Basedowa.**

Charakteryzuje ją **powiększenie gruczołu tarczykowatego,** przyśpieszenie akcji serca, wytrzeszcz gałek ocznych. Chorzy na tę chorobę są podnieceni, przeczuleni, płaczliwi, cierpią na bezsenność.

Jednym z najważniejszych gruczołów dokrewnych jest tak zwana **przysadka mózgowa,** wiążąca się za pośrednictwem szypułki mózgowej z podstawą mózgu. Jest ona **gruczołem wzrostu** czyli innemi słowy kieruje ona wzrostem organizmu. Zaburzenia znane pod nazwą



Olbrzym i karzełek.

wzrostu karlego i olbrzymiego mają swoje źródło w schorzeniu tego gruczołu. Niedomoga jego prowadzi często do monstrualnej otyłości, z odkładaniem się tłuszczu szczególnie na ramionach i biodrach. Przez stosowanie preparatów z przysadki mózgowej udaje się niekiedy przy równoczesnem bardzo ostrem przestrzeganiu djety doprowadzić do zaniku tłuszczu.

Zaburzenia wzrostu jednakowoż dostępne są leczeniu tylko wtedy, o ile dotyczą niedorozwoju i o ile leczenie rozpocznie się jeszcze w wieku młodzieńczym względnie dziecięcym.

Z innych gruczołów dokrewnych wspomnimy jeszcze tylko **o trzustce i o gruczołach płciowych,** pomijając narazie takie, jak gruczoły przytarczyczne i nadnercza. **Trzustka** jest gruczołem umiejscowionym poza żołądkiem. Wydzieliną jej wewnętrzną, wydzielaną do krwi, jest **insulina.** Jeśli trzustka wydziela zbyt mało insuliny, to organizm nie może nadążyć w przeróbce wprowadzonych z pokarmami węglowodanów. Efekt jest taki, że we krwi krąży nieprzerobiony cukier w nadmiernej ilości i jako taki, częściowo przynajmniej, zostaje wydalony z moczem. Jest to, jak wiadomo, cierpienie, znane ogólnie pod nazwą **cukrzycy.** Jeśli takiemu choremu wstrzyknąć insulinę, to zawartość cukru we krwi spada, a także i cukier w moczu znika. Miadorajny i najistotniejszy w leczeniu cukrzycy jest i nadal, jak dawniej, umiejętny dobór i przestrzeganie **djety,** jednakowoż insulina stała się jednym z najcenniejszych środków w skarbcu lekarza, bez którego to środka leczenia ciężkich wypadków cukrzycy dziś już sobie nawet wyobrazić nie można. **Gruczoły płciowe** wydzielają do krwi hormony, od których zależy rozwój tak zwanych drugorzędnych cech płciowych, a więc naprzykład odmienność uwłosienia obu płci, głęboki głos męski, rozwój piersi u kobiet i t. d. Jeśli zabraknie wewnętrznego wydzielania gruczołów płciowych, to przychodzi do pewnych objawów, które normalnie, w fizjologicznych warunkach, przyzwyczailiśmy się nazywać **okresem przejściowym, okresem przekwitania.** Cechują ten okres uderzenia krwi do głowy, niepokój, rozdrażnienie, przy tem wzrastająca tusza. Pewne złagodzenie przynosi w tych wypadkach zażywanie preparatów, zawierających wyciągi z jajników.

Często już próbowano zastąpić długotrwałe leczenie przy pomocy organopreparatów przeszczepieniem w miejsce brakującego lub zestarzałego gruczoła zwierzęcego lub ludzkiego. Na tem naprzykład zasadza się metoda Woronowa przeszczepiającego gruczoły płciowe szympansów starzejącym się mężczyznom.

Dr. Endo.

Odpowiedzi redakcji

M. R. (Łabiszyn). Nałóg, o którym pan wspomina, nie przeszkadza zapłodnieniu kobiety. Zdolność zapłodnienia lekarz może stwierdzić. Orzeczenie wystawione przez rzeczoznawcę-lekarza dla użytku sądu jest ważne dla rozprawy w sprawie alimentacyjnej.

S. S. (Bydgoszcz). Decyzja wyboru uzdrowiska należy wyłącznie do lekarza, który zna pański organizm i jego cierpienia. Lekarz ten będzie mógł uwzględnić wszystkie okoliczności, jakie pan przytacza. Nie radzę na własną rękę się decydować, bo może taka decyzja narazić pana na niepotrzebne koszta i stratę czasu, jeśli wypadnie niewłaściwie. Sezony w wymienionych przez pana uzdrowiskach rozpoczynają się już od 1. V., więc kurację wyznaczoną może pan już w maju przeprowadzić. Przeciętnie pobyt w uzdrowisku powinien trwać około 6 tygodni, jeśli kuracja ma być dokładnie i w spokoju przeprowadzona.

Dr. S. S.

Dziesięć zasad zdrowia.

Kochany Czytelniku!

Niezależnie od płci, wieku i mądrości Twojej — zanim spojrzysz na niżej zamieszczone dziesięcioro przykazań zdrowia i łaskawie przeczytać raczysz — zachowaj przynajmniej w pamięci swojej tę krótką sentencję życiową, która głosi, że „człowiek młody, niebaczny na niebezpieczeństwa grożące jego życiu i zdrowiu, traci to zdrowie, aby zdobyć pieniądze — a zdobywszy je, jakże skwapliwie te pieniądze wydaje, aby zdobyć zpowrotem utracone często bezpowrotnie zdrowie".

1) Pamiętaj, że zdrowie nie jest Twoją prywatną własnością, lecz wspólnem dobrem państwa, którego jesteś obywatelem i dlatego musisz go odpowiednio cenić i szanować.

2) Zdrowie jest podstawą szczęścia jednostki i rodziny a zdrowie wszystkich obywateli danego państwa jest podstawą bogactwa narodowego i siły obronnej państwa, stąd też pielęgnować je należy w myśl zasady „w zdrowem ciele, zdrowy duch".

3) Zdrowie jest nagrodą za ścisłe przestrzeganie w życiu zasad higjeny a choroba karą za ich zaniedbanie — albowiem „strzeżonego Pan Bóg strzeże".

4) Zdrowie jest tem błogosławionem słońcem w życiu człowieka, którego promienie i blaski ożywiają świat cały — a choroba tą czarną nocą, którą z powiek sen upragniony zdziera i ciało człowieka w męczarnię bezsenności pogrąża. Znaną jest bowiem rzeczą, że mieszkanie do którego nie zagląda słońce „gnieździ chorobę i gości lekarza".

5) Nie chełp się Twoim zdrowiem ani też nie przywołuj w gniewie na się choroby, albowiem los Twój spoczywa w rękach Opatrzności i nie znasz dnia ani godziny, kiedy Cię choroba nawiedzić może.

6) Nie waż się targnąć na swoje i swoich bliźnich a zwłaszcza dzieci zdrowie i życie, albowiem jest tylko jedna droga do życia a tysiące dróg wiodą do śmierci, choroby czy kalectwa.

7) Nie czekaj aż Cię choroba z nóg zwali, lecz szukaj pomocy (lekarskiej) już w samem zaraniu choroby a zachowasz zdrowie na pożytek własny i bliźnich Twoich.

8) Nie dawaj posłuchu kobieto zdradzieckim podszeptom przyjaciół czy przyjaciółek, które Cię namawiają do niedozwolonych zabiegów, mających na celu zabicie życia w zarodku, albowiem przyniesiesz szkodę zarówno swojemu zdrowiu, jakoteż się narazisz na niebezpieczeństwo śmierci.

9) Nie naigrawaj się z choroby Twoich bliźnich, dotkniętych zwłaszcza chorobami umysłowemi i skórnemi, budzącemi w Tobie bojaźń, wstręt czy litość, albowiem sam nie wiesz jakie niebezpieczeństwa na Twoje czyhają zdrowie i czy z Twojej choroby ludzie urągać nie będą.

10) Nie zamykaj oczu i uszu Twoich na jęk chorego, skoro jeszcze sam cieszysz się zdrowiem — a jeśli Cię stać na to wpomóż słowem lub czynem bądź to chorego, bądź też instytucje dla tego celu służące. Jeżeli zaś w życiu swojem zarówno Ty jak i Twoje otoczenie pozostaniecie wierni tym przykazaniom zdrowia — to możecie być pewni, że potomność wasza będzie zdrową fizycznie i moralnie i nie pozwoli zaprzepaścić dorobku ludzkości, opartego na poszanowaniu praw człowieka, jego życia i opieki nad jego zdrowiem*).

Dr. E. P.

*) Praca powyższa odznaczona została pierwszą nagrodą na konkursie „Drogi do Zdrowia".

Za dział ten odpowiada dr Stefan Świątecki w Bydgoszczy.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 8 kwietnia 1936 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Amancjusza bisk. i wyzn.
Jutro: W. Czwartek. Marji Kleofasowej.
Wschód słońca o godzinie 5.21.
Zachód słońca o godzinie 18.45.

—::—

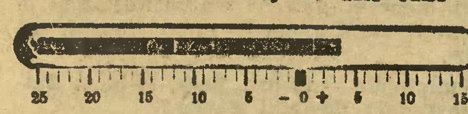
Stan pogody.

Lekkie ocieplenie.

W całej Polsce utrzymywała się pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi opadami, głównie w dzielnicach północnych, a z większemi rozpogodzeniami na południu kraju. W porównaniu z dobą ubiegłą nastąpiło lekkie ocieplenie i o godz. 14-tej temperatura wzrosła do 4 st. w Zakopanem, 5 w Wilnie, 7 w Poznaniu, 9 w Krakowie, 10 w Warszawie. Dziś rano w Bydgoszczy nieco cieplej przy pogodnem niebie. Przewidywany przebieg pogody: chmurno z dość obfitym deszczem w dzielnicach południowych, a z przejaśnieniami w dzielnicach północnych. Temperatura bez większych zmian. Słabe wiatry miejscowe.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK od 6. IV. — 12. IV. 1936 r.

1) Apteka Centralna, ul. Gdańska 27, telefon nr. 3994.
2) Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka 37, telefon nr. 3191.

—::—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

—::—

— **MUZEUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa „Grupy Plastyków Bydgoskich".

—::—

KSIĘGARNIA BRACI BAŻAŃSKICH, ul. Gdańska 17, wypożycza wszystkie nowości beletrystyczne na warunkach niezwykle przystępnych. Olbrzymi wybór dzieł najpoczytniejszych autorów. Co tydzień dołącza się kilkadziesiąt nowych powieści.

—::—

„LEKTURA", wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Ostatnie przedstawienie po cenach groszowych.

Dziś w środę genjusz Słowackiego zakuty w potężne strofy **„BALLADYNY"** przemówi całą głębią tragizmu do zebranej publiczności. Inscenizacja J. Szyndlera. Rolę tytułową gra p. Sawicka. Widowisko to dane będzie nieodwołalnie po raz ostatni w sezonie **po cenach od 10 do 99 gr.**

W czwartek, piątek i sobotę przedstawienia zawieszone.

W pierwszy dzień świąt t. j. w niedzielę, dnia 12 bm. daną będzie premjera głośnej operetki Benatzky'ego **„ROZKOSZNA DZIEWCZYNA"** w reżyserji W. Rychtera i pod batutą kap. J. Sillicha. Tytułową postać odtworzy z wrodzonym temperamentem, fincezją i wdziękiem ulubienica publiczności p. Jadwiga Fontanówna. W rolach pozostałych ujrzymy pp. Gilewską, Szretterówne, Stajewską, Dzwonkowskiego, Gajdeckiego, Górowskiego, Leśniowskiego, Pęteckiego, Rewkowskiego, Rychtera i Winczewskiego.

Karol Borowski czołowy reżyser teatrów T. K. K. T. w Warszawie wystawi na naszej scenie nieśmiertelne arcydzieło Al. hr. Fredry **„ŚLUBY PANIEŃSKIE"**. Premiera tej słonecznej komedii w oryginalnej inscenizacji takiego potentata i znawcy kunsztu reżyserskiego jakim jest p. Borowski, będzie niewątpliwie prawdziwym ewenementem w życiu kulturalnem naszego miasta.

—::—

— **Zwracamy uwagę na rewelacyjną zniżkę cen** w księgarni N. Gieryna przy Placu Teatralnym. Katalogi bezpłatnie. (6460

Ważne dla właścicieli rowerów.

Karty rowerowe wydane za rok 1935 zachowują swą ważność automatycznie do czasu wydania w tym kierunku przez władze centralne nowych przepisów, co w swoim czasie urząd tutejszy poda do wiadomości ogółu przy pomocy ogłoszenia.

Na marginesie.

Czasem warto spojrzeć w przeszłość, aby jeszcze jaskrawiej zobaczyć teraźniejszość. Na tle historji najwyraźniej występują nonsensy dnia dzisiejszego, najbardziej dyskwalifikują się współczesne posunięcia i działania. Takiej próby przedstawienia głośnej i bolesnej sprawy emerytów „zaborczych" dokonał generał w stanie spoczynku Stanisław Haller, jeden z najzasłużeńszych wodzów armji polskiej w czasie walki z nawałą bolszewicką.

Generał St. Haller snuje rozważania o księciu Józefie Poniatowskim:

„Rok 1772: pierwszy rozbiór Polski. Duże połacie kraju dostają się pod okupację trzech zaborców.

Rok 1788: Sejm czteroletni uchwala stotysięczną armję i wzywa oficerów z obcej służby do wstąpienia w szeregi armji polskiej.

Rok 1790: Ze służby austrjackiej zgłasza się „zaborczy" pułkownik. Nazywa się książę Józef Poniatowski.

Rok 1813: „Zaborczy" pułkownik jest już oddawna wodzem armji polskiej. Ma za sobą Raszyn i kampanję rosyjską 1812 r.

Napoleon z powodu poniesionej klęski ściągnął już swą armję z obszaru Polski i walczy nad Elbą. Rosja zawarłszy tajny sojusz z Prusami, zalewa znów Polskę swemi armjami. Wojsko austrjackie stoi w Małopolsce i konspiruje skrycie z Moskalami.

Książę Józef obozuje ze swoją już tylko 14-tysięczną armją pod Krakowem. W jego obozie mieści się wszystko, co pozostało w owej chwili z naszej niepodległości. — Poza tem nie ma literalnie nic.

„Zaborczy" wódz armji polskiej stoi pod obstrzałem „patrjotów". Co chwila pada inna rada, która ma rzekomo uratować Polskę. Każda tchnie zdaleka zgnilizną. Ale „zaborczy" wódz pozostaje niezłomny. Nie pozwala kalać „honoru ojczyzny". W willi „pod Lipkami" w Krakowie żegna się po raz ostatni z krajem. Wyrusza na pola Lipska, unosząc ze sobą „honor i ojczyznę". Tam na ołtarzu tego wzniosłego hasła, składa też swoje życie w ofierze. „Zaborczy" wódz staje się bohaterem narodowym.

Czy ówcześni „patrjoci" wytykali księciu Józefowi, że jest oficerem „zaborczym". Nie! nie byli tak głupimi. Nie mieli pustych głów. Nie powtarzali wkółko tego samego, aż do obrzydzenia, aż do nudności.

Co roku, 8 maja, w dzień św. Stanisława wędruję samotnie pod willę „pod Lipkami", aby w chwili skupienia przenieść się w owe dnie roku 1813 i uprzytomnić sobie, co cierpiał wtedy wódz „zaborczy", gdy przed „patrjotami" musiał bronić „honoru i ojczyzny".

Wielki Czwartek.

Dzień Wielkiego Czwartku jest pamiątką dnia Wieczerzy Pańskiej, chwili, gdy ustanowionym został Sakrament Ciała i Krwi Pańskiej, największego skarbu znękanej i udręczonej ludzkości. Pamiątka to radosna i radośnie uczcićby ją należało, gdyby nie coraz bardziej rosnący ból i smutek, gdyby nie zdrada Judasza, pojmanie i uwięzienie Jezusa. **Kościół pamiątkę ustanowienia Najświętszego Sakramentu odsuwa więc na inny dzień i tylko w przyczynowym związku wspomina w liturgji wielkoczwartkowej ten doniosły fakt.** W Lekcji z listu św. Pawła do Koryntjan przypomina Kościół akt ustanowienia Sakramentu Ciała i Krwi Pańskiej i ostrzega jednocześnie, że do Stołu Pańskiego przystępować należy godnie, należycie przygotowanym. Pośrednio uczy tego samego Ewangelja według św. Jana we Mszy św. wielkoczwartkowej. Przedstawiając Jezusa odprawiającego przepisane ablucje i pomagającego w ablucji apostołom. Chrystus Pan mówił przy tem: „Powinniście jeden drugiemu nogi umywać, albowiem dałem wam przykład, abyście jakom ja wam uczynił, tak i wy czynili". Przypomina to raz jeszcze największe przykazanie chrześcijańskie: „abyście się społem miłowali". To przykazanie przypomina również wielkoczwartkowa uroczystość umywania nóg apostołom. Obok tego w **liturgji Wielkiego Czwartku są momenty wybitnie smutne.** Po „Gloria", które wyjątkowo w dniu tym mimo Wielkiego Postu rozbrzmiewa we Mszy św. dla uczczenia pamiątki ustanowienia Najświętszego Sakramentu milkną dzwony, kielich z konsekrowaną Hostją przeniesiony zostaje do Ciemnicy, ołtarze obnażone, w Nieszporach odmawia psalm 21: „Boże mój, wejrzyj na mnie: czemuś mię opuścił"?

Henryk Zbierzchowski — jako muzyk

wystąpi w Bydgoszczy we wtorek, 14 kwietnia.

Znowu ktoś ma do nas pretensję. Mianowicie o to, co znaczą zapowiedzi, że świetny poeta **Henryk Zbierzchowski wystąpi w Bydgoszczy w charakterze — muzyka.**

— Poeta — to wiemy. Autor powieści, doskonałych komedyj i rewij — też wiemy. Ale muzyk?

Tak, **właśnie muzyk.**

Mało komu jest wiadomem, że Henryk Zbierzchowski ma również w swojej bogatej karjerze artystycznej — **sukcesy kompozytorskie.** Henryk Zbierzchowski skomponował **sześć pieśni pod ogólnym tytułem „Miłość".** Pieśni te, które cieszyły się i cieszą wielkiem powodzeniem i uznaniem. **Zbierzchowski będzie recytował przy własnym akompanjamencie w ramach swego recitalu literacko-muzycznego.**

Recital będzie miał bardzo obfity i interesujący program. Wypełni go świetna **liryka, proza i niezawodna, cięta satyra.** Poezja Zbierzchowskiego, tak związana z naszem życiem, nabierze przez osobistą interpretację autora nowych, pełnokrwistych rumieńców. Zbierzchowski ma dar słowa i niezwykły czar osobisty — to wraz z wartościami samej poezji i sentymentem, jaki ma Zbierzchowski specjalnie dla Bydgoszczy sprawi, że **wieczór, 14 kwietnia br. będzie niewątpliwie należał do rzędu najmilszych w naszym Teatrze Miejskim.**

Trzeba tu dodać, że za Zbierzchowskim szaleje **nietylko Lwów i Bydgoszcz.** Dnia 10 listopada 1935 r. odbył się taki sam wieczór w Teatrze Polskim **w Poznaniu.** Poeta był przyjęty **entuzjastycznie** przez publiczność i całą prasę poznańską.

Teatr Miejski w dniu 14 kwietnia br. będzie niewątpliwie wysprzedany. **Bydgoszcz to jest winna Zbierzchowskiemu za uśmiech i radość życia, któremi ją od 15 lat nieodmiennie darzy.**

—::—

Jeszcze o odszczurzeniu miasta.

W związku z zarządzonem masowem odszczurzaniem miasta z dnia 25 marca 1936 roku Wydział Zdrowia Publicznego komunikuje, że wybór trutki do odszczurzania jest dowolny.

Odnośnie stosowania trutki ratyny i ratyniny, które okazały się celowe i racjonalne, należy zgłaszać się o informacje w Wydziale Zdrowia Publicznego przy ul. Jagiellońskiej 18, I piętro.

Szponem wrogowi! — Ojczyźnie „Czołem!"

Sokolstwo, wierne idei swojej, pielęgnowało i pielęgnować będzie zawsze cnoty rycerskie naszego Narodu, a wśród nich przedewszystkiem ofiarność i miłość do Ojczyzny. To też i teraz więcej, aniżeli w niewoli praca sokoła jest koniecznością i potrzebą państwa.

Swoje zadanie spełni Sokolstwo tylko wówczas, o ile **w oparciu o szerokie warstwy społeczeństwa** uzyska moralną i materjalną pomoc dla poparcia szerokiej akcji jego na polu społecznem.

W dniach od 10—17 bm. Sokolstwo na Pomorzu, na podstawie zezwolenia pana wojewody, przeprowadza **zbiórkę uliczną** dla uzyskania funduszy.

Niewątpliwie obywatelstwo nie poskąpi swoich datków. Niech one będą groszem chociaż.

Złóż swój grosz na prace nad ugruntowaniem polskości na Pomorzu! Wstąp do jednego z miejscowych gniazd sokolich!

—::—

— **Egzamin z 7 klas szkoły powszechnej odbędzie się przed komisją w szkole im. Estkowskiego na Bielawkach dnia 5 maja o godz. 16-ej piśmienny, a 6 maja o godz. 16 ustny. Podania z załączeniem dokumentu urodzenia, życiorysu, fotografji i ostatniego świadectwa szkolnego należy składać do Inspektoratu Szkolnego już teraz, a najpóźnej do 30 kwietnia.** 6514)

Z cyklu „Skrawki"

Baby wielkanocne.

Pani Gertruda Placek postanowiła, choć kryzysowo, ale uroczyście obchodzić święta. W tym celu kupiła mendel jaj, odpowiednią ilość mąki, rodzynków, cynamonu, cukru i t. p. delikatesów, by sporządzić z tego wielkanocną babę.

Rzecz taka błaha napozór, ale jakie to trudności ma do zwalczenia przezorna gospodyni, która chce sprawić przyjemność swej rodzinie!

Zajęta mięsieniem ciasta, p. Gertruda spóźniła się z obiadem i mąż zrobił jej grubszą awanturę. Zaledwie pozbierano skorupy rozbitych przy tej okazji sprzętów domowych, gdy okazało się znowu, że Jaś, korzystając zamieszania, wyjadł z ciasta wszystkie rodzynki. Otrzymał za to lanie, ale trzeba było kupić nową partię rodzynków, Uporała się w końcu p. Gertruda Placek z trudnościami i posłała babę do piekarza.

Marysia, która miała misję niesienia baby, zagapiła się po drodze na przejeżdżający tramwaj. Baba buch na ziemię! Aliści przezorna Marysia pozbierała ciasto zpowrotem do formy, poklepała rączkami i poszła do piekarza.

Wieczorem p. Gertruda pobiegła sama po babę. Zastała u piekarza ruch i rwetes niebywały.

— Poproszę o moją babę!
— Nazwisko?
— Placek.
— No, więc placek czy babę?
— Babę dla pani Placek.
— Aha. To ta!
— Ależ ona się wysadziła! Jak wy pieczecie!
— My tak pieczemy, jak pani robi. To nie nasza wina, że ciasto się rozlazło.

Powstała dłuższa kłótnia. Rożżalona p. Placek poniosła swą babę do domu, pocieszając się tem, że przynajmniej ciasto będzie smaczne, chociaż forma niepiękna.

Co się stanie w Wielkanoc, gdy rodzina spróbuje ciasta, zreparowanego przez Marysię — to trudno przewidzieć.

W każdym razie — Pogotowie Ratunkowe niechaj czeka na alarm.

Koleq.

Czytelnicy nasi mają głos.

Sprostowanie.

W nr. 83 „Dziennika Bydgoskiego" z dnia 8 kwietnia 1936 r. ukazała się pod tytułem **„Zły przykład"** oszczercza notatka w wysokim stopniu uwłaczająca mej czci jako Polaka i księdza katolickiego.

Nieprawdą jest, abym oddał prace blacharskie rzemieślnikowi żydowi, a remont w mieszkaniu malarzowi innowiercy. Prawdą natomiast jest, że dom nabyliśmy wspólnie z siostrą od dr. Linskera. Nabywając dom **z rąk żydowskich** nie mogliśmy nie mając ku temu prawnych podstaw wypowiedzieć dawnym lokatorom, tak, że do dziś mieszka u nas jeden lokator wyznania mojżeszowego, lecz ani temu, ani innym lokatorom prac remontowych przez żydów wykonywać nie poleciliśmy. Prace malarskie wykonał p. Radecki rzym.-katolik.

Ks. Różek, ul. Chrobrego 17.

—::—

W Poznaniu — a w Bydgoszczy?

Bezpłatne karty rowerowe dla niezamożnych.

W Poznaniu nietylko bezrobotni mogą korzystać z ulgowych opłat za karty, jak to przewiduje taryfa opłat administracyjnych, ale również i bardzo niezamożni, dla których niewielka nawet różnica w opłatach stanowi poważną ulgę. Ulgi te jednak stosuje się indywidualnie, nie wszyscy zatem bezrobotni mogą z nich korzystać. Wysokość opłat zniżkowych jest różna. Wynosić ona może 1,50 lub 1 zł. Jest nawet wiele wypadków, że bezrobotnym lub niezamożnym, zasługującym na to z wielu względów, wydaje się bezpłatnie karty rowerowe.

Czas najwyższy, ażeby i w Bydgoszczy stosowano podobne ulgi.

Nowe ogniwa

w łańcuchu składek na rzecz młodzieżowych warsztatów pracy przy Chrześcijańskiej Lidze Pracy.

Po 3,— zł złożyli i wzywają:

P. Słomiańska — pp. Pokorową, Długa i Kabatową, H. Frankego.

P. Jarinowa (2) — p. Millnerowa, Krasickiego 2.

P. Gordon (2) — pp. Jarnatha (restauracja) Parkowa 3, Giełdę (skład kolonj.) Malborska.

P. Rudowski (2) — pp. Sałatowskiego (skł. przyb. kuch.) Dworcowa, Częstochowskiego (skł. przyb. kuch.) Teof. Magdzińskiego.

P. Bogaczowa zł 5,— i wzywa pp. Hoffmannową Elb. (właśc. nier.) Chocimska, Górczyńską (drogerja „Flora") Gdańska.

—::—

— **Wielkoczwartkowy koncert religijny w Teatrze Miejskim 9 bm. o godz. 20.** W programie najcenniejsze urywki oratorjum **„Mesjasz" Haendla i oratorjum „Chrystus na górze Oliwnej"** Beethovena, przemawiającego tak bardzo do dusz i serc osób wykształconych muzycznie jak i do prostaczków. Wykonawcy: **Chóry Miejskiego Konserwatorjum Muzycznego i tow. śpiewu „Lutnia" Bydgoszcz, orkiestra symfoniczna M. Kons. Muz.** oraz soliści: **Krysiewiczowa, Bydgoszcz i pierwszorzędni artyści opery poznańskiej S. Roy — tenor i R. Heising — bas.** Dyrygent **prof. A. Roesler.** Dochód przeznaczony jest na obozy harcerskie.

— **Dyscyplinarki kolejarzy mają być podarowane.** Komisja dyscyplinarna kolejowa opracowuje zastosowanie dotyczącego doniosłego dla pracowników P. K. P zarządzenia ministra komunikacji o zastosowaniu częściowej amnestji wobec drobnych przewinień, popełnionych przez kolejarzy w czasie służby. Amnestja ta obejmie w przybliżeniu 20.000 pracowników.

Setna rocznica „Collegium Marianum" w Pelplinie.

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego").

Tczew. (as) W niedzielę 5 bm. minął setny rok istnienia w stolicy biskupów chełmińskich w Pelplinie słynnego na całą Polskę gimnazjum biskupiego „Collegium Marianum", na którą to podniosłą uroczystość redakcja „Dziennika Bydgoskiego" wysłała do Pelplina swego sprawozdawcę tczewskiego.

W stolicy diecezji chełmińskiej.

Miasto Pelplin, położone w malowniczej dolinie rzeczki Wierzycy, to stolica diecezji chełmińskiej. W sercu tego schludnego miasteczka wznosi się wspaniały, największy i najpiękniejszy na terenie województwa pomorskiego **gotycki z czerwonej cegły kościół-katedra.**



J. E. biskup chełmiński dr. Okoniewski w towarzystwie dyrektora „Collegium Marianum" i kapelana swego opuszcza „Collegium".

Tuż do katedry przylega od strony południowej szary, ponury z wyglądu, lecz radosny w dziejach Pomorza **wielki gmach**, na którego powagą wieków tchnących murach dawnego klasztoru Cystersów widnieje napis: **„Collegium Marianum".**

Dyrektorem „Collegium Marianum", tego bastjonu polskości, z którego w ciągu 100-lecia wyszły olbrzymie kadry pomorskiej inteligencji, jest znany na całem Pomorzu **ks. prałat Paweł Kirstein.** W murach dawnego klasztoru Cystersów jest pomieszczenie na 240 wychowanków, ubranych w granatowe mundurki.

Piszącego te słowa sprawozdawcę przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego" w Tczewie w gotyckim portalu szarego, tchnącego powagą wieków gmachu „Collegium" powitał przewielebny dyrektor ks. prałat Kirstein oraz sprawozdawca Rozgłośni Pomorskiej p. red. Wysocki z Torunia. W środku bocznego, długiego krużganku ustawiono mikrofon sprawozdawczy Radja Pomorskiego, wokoło którego zebrało się grono żaczków, ubranych w granatowe mundurki.

Na krótko przed rozpoczęciem nadawania audycji radjowej zjawił się dostojny biskup chełmiński J. E. ks. dr. Okoniewski, który wraz z dyrektorem „Collegium" ks. prałatem Kirsteinem zajął miejsce tuż przy mikrofonie sprawozdawczym Pomorskiego Radja. Punktualnie o godz. 9,45 włączony został mikrofon sprawozdawczy i na falach eteru na całą Polskę rozległ się głos sprawozdawcy Rozgłośni Pomorskitj red. Wysockiego, który ze starożytnego krużganka „Collegium" nadał piękny reportaż p. t. „Sto lat Collegium Marianum". W reportażu tym zawarła się **cała historja powstania** i pięknego rozwoju „Collegium Marianum". W tym to szarym gmachu „Collegium" za czasów zaborczych młodzież pomorska i kaszubska uczyła się kochać swą ojczyznę.

Na pierwszy odgłos styczniowych walk powstańczych, **wychowankowie „Collegium Marianum" t. zw. Pelpliniacy gromadnie zamienili ks'ążkę na oręż.** W zwięzłych zapiskach notują kroniki tragiczną odysseę ośmiu wychowanków-pelpliniaków, których jako rozbitków powstania los rzucał po obcych lądach. Wielu dało dowody swego hartu w okresie „Kulturkampfu", manifestując polskość swoją w strajkach szkolnych, w szeregach filomatów pomorskich stawało twardo w procesie toruńskim. Ilu z nich z wojny bolszewickiej wyniosło odznaczenia oficerskie i krzyże walecznych, a i'u z nich oddało za ukochaną Po'skę swe młode życie, nie mówiąc już o ich udziale w zajęciu przez wojska polskie prastarej polskiej ziemi pomorskiej, której tak bardzo nauczyli się kochać w pelplińskiem „Collegium".

„Collegium Marianum" chlubnie spełniło ciężk'e i odpowiedzialne zadanie i pokładane w niem nadzieje pomorskiego społeczeństwa. Zahartowało w trudzie codziennym i żywym płomieniu ducha polskości liczne zastępy swych wychowanków. Na czele polskiego społeczeństwa stawiło w szrankach walki o niepodległość świadomą celu i zbrojną w wysokie walory umysłu i ducha pomorską inteligencję.

Z szarych murów „Collegium Marianum" wyszli **dzielni bojownicy polskiej sprawy w parlamencie niemieckim.** Wielu zasiadło w senacie, liczni w administracji najwyższe zajęli stanowiska. Olbrzymi odsetek wychowanków zasilił szeregi duchowieństwa pomorskiego wysokowartościowemi i uczonemi jednostkami.

Na zapytanie speakera rozgłośni pomorskiej, jak jest obecnie z tym słynnym rygorem, przewielebny **ks. dyrektor Kirstein oświadczył do mikrofonu, że dawny surowy rygor w „Collegium" zginął bezpowrotnie, gdyż na to nie pozwala nowoczesna pedagogja.** Jest tylko jedna pozostałość z ówczesnych czasów: słynna „kaczała" względnie „peda", groźny bat, z którym zapoznawali się dawniej wychowankowie, a późniejsi dygnitarze. Bat ten do dnia dzisiejszego przechowywany jest w dyrekcji „Collegium".

Przemówienie J. E. ks. biskupa dr. Okoniewskiego.

Po przemówieniu dyrektora ks. prałata Kirsteina zabiera głos biskup chełmiński J. E. ks. dr. Stanisław Okoniewski, który do mikrofonu sprawozdawczego Radja Polskiego wygłosił następujące przemówienie:

„Pod dobrą wróżbą kładł biskup Sedlag około uroczystości Zmartwychwstania Pańskiego w roku 1836 podwaliny pod „Collegium Marianum" w Pelplinie. **Uczelnia ta nietylko rozrosła się, ale nadto doczekała się zmartwychwstania Polski.** Nie była to rzecz przypadkowa, kiedy fala germanizacyjna zalewała na Pomorzu wszystkie nieomal dziedziny życia duchowego, powstała się jakby wysepką w pelplińskim „Collegium Marianum", gdzie swobodnie mógł krzewić się duch Polski i wspierać Tą, która nie zginęła.

Założenie „Collegium Marianum" na Wielkanoc stało się dlań jakby symbolem, bo Wielkanoc to wiosna. Tchnienie wiosny chłonęła „Allma Mater" przy początku swoim i zachowała je przez cały czas swego istnienia. Nietylko dla tego, że przygarnia młodzież w wiośnie jego życia, ale przedewszystkiem dla tego, że ową wiosną duchową, wiecznie i nie przemijającą, budzi i rozwija ich dusze. Wiosna duchowa nie podlega zgrzybiałości. Staje się raczej źródłem odżywczem do którego i człowiek w sile wieku i mąż zgrzybiały wraca myślą i sercem, aby zaczerpnąć w nim orzeźwienia.

Wiosna, to czas s'ejby, a w „Collegium Marianum" siano przez lat 100 zdrowe ziarno nauki i cnoty, która, wzrastając z plonem swoim, obdzielała nietylko glebę, na którą padła tylko młodzież, ale wszystkich z którymi się zetknęła.

W katedrze pelplińskiej rozlegają się w tej chwili na cześć Zbawiciela pienia radosne „Hossana Synowi Dawidowemu", a uczestnicy procesji niosą palmy w rękach — podobnie odbywa się w tych dniach jakby korowód swych pokoleń profesorskich i uczniowskich, wołających z głębi duszy: „Cześć Ci, pelplińska Allma Mater" i rzucają do jej stóp palmy uznania i wdzięczności.

Niech owe wiosenne tchnienie, wśród którego powstało „Collegium Marianum" i w którem przez lat 100 żyło, stanie się istotną cząstką jego wpływu na dalsze stulecia, niech stanie się ostoją radości i optymizmu życiowego w nowej odrodzonej Polsce „Kwod dens, bene vertat" — **niech to sprawi Bóg!"**

Po uroczystościowej audycji radjowej w prastarej katedrze pelplińskiej odprawiona została **uroczysta suma, którą celebrował ks. kanonik dr. Różycki.** W czasie nabożeństwa, transmitowanego przez Polskie Radjo, pienia liturgiczne wykonał znany **chór kleryków pelplińskich** pod dyrekcją ks. Wiśniewskiego, zaś solo organowe wykonał O. Hermańczyk.

Stefan Andrzejewski.

Aktualja wierszowane
Pieprzem, solą przyprawiane.

Genjalne pomysły.

Bydgoszcz zmieni swe oblicze:
Tu — gdzie Gdańska jest ulica —
Stanie nowa elektrownia.
Tuż obok — wielka lodownia.
Zaś — Dworcowa „idzie" krzywo,
A że miejsca na niej zbywa,
Przeniesiem nań Rynek Nowy
(Pod nim wykopiemy rowy).
Teatr stanie na lotnisku
(Powód naturalny — bliskość)
Jagiellońską Brda popłynie
(Zanim miesiąc jeden minie)
Ratusz „będzie" na Wilczaku
(Oczywiście — z miejsca braku)
Wilczak „pójdzie" do śródmieścia.
A śródmieście aż do Brześcia.
Urbanista tak powiedział,
Żeby każdy o tem wiedział.
Za jego projekty śmiałe
Odznaczenie dać mu małe:
Laurem głowę mu ozdobić
A sceptyków wszystkich obić.

Ed. K.

Wielka niespodzianka dla dzieci!



Sokół Żeński zaprasza wszystkie dzieci Bydgoszczy **na rewję dziecięcą p. t. „Karuzela czarów".**

Rewja ta odbędzie się w dniu 13-go bm. (drugie święto Wielkanocy) o godz. 16-ej w sali p. Patzera przy ul. Św. Trójcy 33.

W programie występy dzieci, tańce, monologi, bajeczki, gawędy wujka Kajcia i t. p. Ogółem wystąpi około 50 młodocianych artystów.

Pamiętajcie — 13 bm., godz. 16-ta, w Starej Gospodzie, dawnej Patzera.

Wstęp 30 gr i 50 gr. Przedsprzedaż biletów w filji „Dziennika", ul. Dworcowa 5.

Zapisy szkolne.

Kierownictwo prywatnej 6 kl. szkoły powsz. koed. pod wezw. św. Kazimierza w Bydgoszczy, ul. Cieszkowskiego 3 I p., przyjmuje zapisy do klasy I i wyższych w terminie do dnia 8 kwietnia codziennie od godz. 12—14 i 17—19.

Lokal szkolny z ogrodem, położony w śródmieściu tuż obok przystanku tramwajowego. **Wychowanie religijne,** opieka bardzo staranna. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc oraz krótki termin zapisów, zaleca się wcześniejsze zgłoszenie dzieci. (6077
Telefon 1203.

PROGRAMY RADJOWE

Co usłyszymy dziś z Warszawy w godzinach popoł.

15,30: Zespół Niny Mańskiej. 16,00: „Wędrówka naokoło globu" „Nad rzeką, która żywi ludzi", audycja dla dzieci starszych. 16,20: Znakomite soprany. 16,45: Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17,00: „Dyskutujmy" — „Cnoty i ciotki". 17,20: Koncert kameralny, transm. z sali Warsz. Konserwatorjum. 18,30: Skrzynka ogólna. 18,55: „Jak uprawiam ziemniaki" — pogadanka, wygł. St. Siennicki, gospodarz małorolny z pow. Ostrów - Mazowicka. 19,35: Wiadomości sportowe. 19,45: Pogadarka aktualna. 20,00: Słuchowisko. 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: „Obrazki z Polski współczesnej". 21,00: 31-sza audycja z cyklu „Twórczość Fryderyka Chopina". 21,40: „Rozmowa z Bogiem". 21,55: Pogadanka aktualna. 22,05: Koncert w wykonaniu małej orkiestry P. R. 23,05: Muzyka salonowa.

W czwartek, dnia 9 kwietnia.

OGÓLNY.

6,30: Audycja poranna. 12,03: Dziennik południowy. 12,15: Muzyka. 13,10: Chwilka gospodarstwa domowego. 15,30: Sekstet Jadwigi Klechniowskiej. 16,00: Audycja dla dzieci starszych p. t. „Wiosna w puszczy i na wielkich wodach." 16,15: Koncert religijny z Konserwatorjum Warszawskiego. 16,45: Utwory na wiolonczelę z towarzyszeniem fortepianu w wyk. Zofji Adamskiej i prof. Ludwika Ursteina. 17,00: „Mieszczaństwo polskie w dziejach i życiu narodu" — „Rola mieszczaństwa lwowskiego w dziejach Polski". 17,15: 5-ty koncert z cyklu „Najpiękniejsze sonaty Mozarta". 17,50: Pogadanka aktualna. 18,00: Fragmenty z III aktu misterjum muzycznego „Parsifal". 18,30: „Film, plastyka i architektura". 18,40: „Jak spędzić święto?" 18,55: „Kącik dla młodzieży wiejskiej. 19,35 Wiadomości sportowe. 19,45: Pogadanka aktualna. 20,00: Teatr Wyobraźni: premjera słuchowiska p. t. „Piotr Skarga". 20,30: Koncert Stowarzyszenia Miłośników dawnej muzyki z Konserw. Warsz. 22,15: Koncert symfoniczny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. F. Rybickiego. 23,05: Polska muzyka.

LOKALNY.

TORUŃ. 6,50: Muzyka pop. (płyty). 7,50: Odczytanie programu na dzień bieżący. 7,55: Parę informacyj. 12,15: Z włoskich oper (płyty). 13,15: Popularny koncert symfoniczny (płyty). 15,20: Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 18,00: Utwory Ryszarda Wagnera (płyty). 18,30: „Nowa rasa trzody chlewnej na Pomorzu" pog. rol. 18,40: „Jak spędzić święto?" pogadanka krajoznawcza. 18,45: Muzyka polska (płyty). 19,00: Pogadanka aktualna. 19,10: Zapowiedź programu na dzień następny. 19,20: Koncert reklamowy. 19,35: Wiadomości sportowe z Pomorza. 23,05: Muzyka (płyty).

ZAGRANICA.

19,00: **Moskwa (Kom.).** Koncert sol. **20,00: Moskwa (Kom.)** „Jarmark w Soroczynie" opera Mussorgskiego (montaż). **Wrocław.** Oratorjum Reutera. **Lipsk.** „Cosi fan tutte" op. Mozarta. **Kolonja.** „Zwierciadło radjowe". **Hamburg.** Koncert fort. a-moll Griega. **Frankfurt.** Wielki koncert ork. wojsk. **21,00: Praga.** Koncert orkiestrowy. **22,00: Stockholm.** Muzyka lekka. **24,00: Sztutgart.** Utwory Beethovena Brahmsa.

Defraudacje urzędnika bydgoskiego przed sądem.

Półtora roku więzienia za sprzeniewierzenie przeszło 4.000 zł

W serji licznych procesów o nadużycia w magistracie miasta Bydgoszczy przeciwko nieuczciwym urzędnikom miejskim — jak przypuszczać należy — ostatni był proces przeciwko 50-letniemu starszemu sekretarzowi zarządu miejskiego i **byłemu kierownikowi sekretarjatu wydziału wodociągów i kanalizacji Janowi Kuberskiemu,** jaki toczył się we wczorajszy wtorek przed trybunałem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy. Według aktu oskarżenia, oskarżony Kuberski, który miał nadzór nad personelem sekretarjatu wydziału wodociągów i zajmował się wszelkiemi sprawami administracyjnemi, pobrał w czasie od maja 1932 do końca sierpnia 1935 różne kwoty pieniężne przeznaczone dla kasy kanalizacji wodociągów, aczkolwiek nie był do tego uprawniony oraz nie dopełniając swego obowiązku przekazania pobranych kwot, **przywłaszczył sobie ogółem 4076,41 złotych** na szkodę magistratu miasta Bydgoszczy.

Zawieszony w czynnościach po wykryciu nadużyć, oskarżony **stanowczo nie przyznaje się do winy,** twierdząc, że nie sprzeniewierzył żadnych kwot. Sumienie ma czyste. Pracując jako urzędnik magistracki już przeszło dwadzieścia lat, przez ręce jego szły setki tysięcy złotych. Jak dalej twierdzi oskarżony, powyższa brakująca kwota została mu skradziona z kasetki, którą co rano zabierał z tresoru głównej kasy, a którą przez cały dzień miał u siebie w biurze. Oskarżony przypuszcza, że ktoś miał drugi klucz do kasetki i w czasie, gdy oskarżony udać się musiał do miasta w sprawach magistrackich, ściągnął mu pieniądze. Nazwiska złodzieja jednak oskarżony nie jest w stanie podać. Raz zginęło mu z kasetki nawet 500 zł.

Na zapytanie przewodniczącego wiceprezesa p. Wojtynowskiego, dlaczego nie doniósł o rzekomych kradzieżach władzom przełożonym, oskarżony nie potrafi dać jasnej odpowiedzi, twierdzi natomiast, że zwrócił na to uwagę swoim współpracownikom. Świadkowie nic ciekawego do rozprawy nie wnieśli. Biegły inspektor zarządu miejskiego p. Zbigniew Kamiński przedstawił swe orzeczenie, potwierdzając winę oskarżonego, zarzuconą mu w akcie oskarżenia oraz stwierdzając, że oskarżony pobierał również od konsumentów różne kwoty za wodę, których nie doprowadzał do kasy.

Po przemówieniu prokuratora p. Galuby, który wniósł o surowe ukaranie oskarżonego oraz po przemówieniu obrońcy **p. mec. Domkiego,** oskarżony w ostatniem słowie prosił o uwolnienie, podkreślając nadal, że jest niewinny.

Sąd po dłuższej naradzie wydał wyrok skazujący Kuberskiego na **półtora roku więzienia i utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg lat pięciu.** W uzasadnieniu wyroku przewodniczący podniósł, że sąd nie dał wiary oskarżonemu, jakoby pieniądze zostały mu skradzione, gdyż nie zgłosił o tem władzom przełożonym. Sąd wobec dotychczasowej niekaralności oskarżonego oraz ze względu na to, iż ma rodzinę, wymierzył mu stosunkowo niską karę.

—::—

PIERWSZE ŻYCZENIE.

Młoda żona do męża: Cobyś ty sobie tak życzył, gdyby przed tobą stanęła księżniczka z bajki?

— Jabym ją poprosił, aby mi guzik do spodni przyszyła.

Polskie kupiectwo i rzemiosło zbiorowym wysiłkiem

może powiększyć obroty.

Kupiectwo chrześcijańskie miasta Bydgoszczy mając na uwadze, że wzmożenie konsumcji przyczynić się może wydatnie do częściowego chociaż uzdrowienia miejscowych stosunków gospodarczych, utworzyło Spółdzielnię „Kredyt".

Instytucja ta ma mieć za zadanie umożliwienie konsumentowi kupno towarów na raty, gdyż przy obecnym poziomie dochodów żaden urzędnik wzgl. pracownik, lepiej czy gorzej uposażony, niema możności nabycia wartościowych towarów za gotówkę. Członkowie Spółdzielni oddają konsumentom towar po cenach jak najniższych, pomimo kredytowania. Akcja ta przyczyni się wydatnie do zrównoważenia budżetów domowych tysięcy rodzin.

Dalszem zadaniem Spółdzielni „Kredyt" ma być umoralnienie stosunków kredytowych w ten sposób, że wyeliminuje się z kredytowego obrotu konsumentów nieuczciwych, którzy przez niepłacenie rat szkodzą kupiectwu, doprowadzając je często do ruiny. Sądzimy, że cele i zadania Spółdzielni są wzniosłe i dają korzyści tak kupiectwu i rzemiosłu z jednej, jak i konsumentom z drugiej strony. Przez podniesienie konsumcji korzysta również Skarb Państwa z powodu wzmożonego dopływu gotówki w postaci podatków.

Kupiectwo, przemysł i rzemiosło chrześcijańskie prosimy o łączenie się i przystąpienie do akcji zbiorowej w Spółdzielni „Kredyt" przy ul. Dworcowej 6, II p., gdzie udziela się wszelkich informacyj tak członkom jak i konsumentom.

Dotychczas przystąpiły do Spółdzielni następujące firmy:

1. St. Szukalski, Dworcowa 8 (hodowla i skład nasion), 2. Bracia Mateccy, Rynek M. Piłsudskiego 17 (dom towarowy), 3. J. Caliński, M. Focha 12 (mistrz krawiecki), 4. J. Pilaczyński i Ska, Gdańska 14 (magazyn wypraw ślub. i niemowl.), 5. L. Kindermann, Dworcowa 73 (drogerja), 6. C. Siebert Gdańska 1—3 (magazyn tow. krótkich), 7. J. Szczepański, Podwale 9—11 (mistrz stolarski), 8. K. Nitecki, Dworcowa 48 (skład futer), 9. J. Budzikowski, Jezuicka 7 (towary gal. i krótkie), 10. A. Nozdrzykowski, Mostowa 6 (galanterja męska), 11. I. Kowalczyk, Śniadeckich 13 (mistrz krawiecki), 12. Szmelter i Wesołowski, Rynek M. Piłsudskiego 9 (skład bław. biel. i gal.), 13. „Leo", Gdańska 21 (magazyn obuwia), 14. B. Noworacki, Gdańska 55 (skład bławatów), 15. L. Ujma, Gdańska 5 (skład bław. i gal. — hurt.), 16. I. D. Grajnert, Dworcowa 21 (dom mebli), 17. H. Zielińska, Gdańska 5 (artykuły męskie), 18. J. Heidner, Rynek M. Piłsudskiego 9 i 20 (mag. konfekcji i obuwia), 19. Be-De-Te, Gdańska 15 (dom towarowy), 20. M. Kasprowicz, Gdańska 27 (gorsety — bielizna), 21. O. Neumann, Rynek M. Piłsudskiego 14 (manufaktura i gal.) 22. Dom Pończoch, Mostowa 12 (pończochy, swetry itd.), 23. A. i W. Ziętak, Mostowa 7 (gal. męska i damska — biel.), 24. Edw. Kozłowski, Gdańska 3 (zegarmistrz i złotnik), 25. „Pan", Gdańska 16 (artykuły męskie), 26. St. Zakaszewski, Gdańska 9 (centrala optyczna), 27. „Wuj Tom", Pl. Wolności 1 (skład czapek i kapel.), 28. Marjan Szsała, Rynek M. Piłsudskiego (pończochy, ręk., biel. itd.), 29. B. Kuczyński, Mostowa 2 (magazyn wyr. skórz. gal.), 30. Kl. Stark, Mostowa 2 (handel żelaza), 31. J. J. Goerdel, Długa 10 (handel win i spir.), 32. St. Rudak, Dworcowa 70 (krawiectwo i kuśn.), 33. A. Wasielewski, Dworcowa 41 (rowery, maszyny do szyc.), 34. J. Majewska, Gdańska 25 (salon kapeluszy), 35. J. Wański, Gdańska nr. 39 (magazyn bław. i jedw.), 36. Leon Konieczka, Gdańska 23 (magazyn konf. męskiej), 37. M. Hirsz-Langerowa, Gdańska 33 (wykw. gal. męska), 38. F. A. Matz, Rynek M. Piłsudskiego 19 (towary bław. i gal.), 39. G. Neumann, Rynek M. Piłsudskiego 25 (bławaty, konf. i gal.), 40. St. Modzelewski, Niedźwiedzia 4 (towary krótkie i gal.), 41. J. A. Drążkowski, Dworcowa 7 (podsz. i przyb. kraw.), 42. B. Jasiński, Pomorska 10 (mistrz krawiecki), 43. J. Zieliński, Gdańska 12 (skład obuwia), 44. Cz. Borys, Pl. Teatralny 2 (magazyn bław.), 45. Andrzej Burzyński, Sienkiewicza 34 (opał).

dzie powtórnie do Krakowa i przeprowadzi kilkudniowy trening z Vereyem i Ustupskim.

TABELA ROZGRYWEK O MISTRZOSTWO POMORZA.

W naszych poniedziałkowych sprawozdaniach z rozgrywek o mistrzostwa klasy A Pomorza zakradła się — wskutek mylnej informacji telefonicznej — pewna nieścisłość, a mianowicie **P. P. W. (Grudziądz) zremisował z „Bałtykiem" na meczu w Gdyni 2:2,** a nie przegrał spotkania. Wskutek tego tabelka mistrzostw A-klasowych wygląda następująco:

	pkt.	st. bram.
1. Bałtyk	3	7:4
2. P. P. W.	3	3:2
3. Polonja	2	6:2
4. T. K. S.	2	2:1
5. Gryf	2	2:2
6. Kabel	2	2:3
7. Unja	1	3:7
8. Goplania	1	1:6

W oczach żony

popełnił straszne samobójstwo.

Trzykrotnie sztyletem ugodził się w serce.

Mrożący krew w żyłach wypadek śmierci samobójczej wstrząsnął we wczorajszy wtorek mieszkańcami ulicy Dworcowej. Wbijając sobie trzykrotnie sztylet w okolice serca, popełnił samobójstwo **27-letni kupiec Benedykt Nassalski,** zamieszkały przy ulicy Dworcowej 41. Wskutek wielkiego upływu krwi śmierć nastąpiła po kilkunastu minutach w drodze do szpitala.

Kupiec Nassalski przed miesiącem przyjechał z rodziną z Częstochowy do Bydgoszczy, zakładając w domu narożnikowym przy ulicy Dworcowej narożnik ulicy Marcinkowskiego, skład dewocjonalij i zabawek. Skład nie prosperował, tak, że kupiec wziął sobie to bardzo do serca. Nie zdradzając się z zamiarem popełnienia samobójstwa przed żoną, z którą żył w najlepszej zgodzie, wczoraj o godz. 13,30 w składzie **w jej oczach zdobył się na rozpaczliwy krok.** Niespodziewanie kupiec **wyciągnął ostry sztylet i wbił sobie trzykrotnie w pierś w okolicę serca,** przecinając naczynia krwionośne. W domu rozległ się rozpaczliwy krzyk żony. Pośpieszyła mu natychmiast z pomocą, wyciągając sztylet z piersi i następnie przeniosła do sąsiedniego pokoju.

Oczom zaalarmowanych sąsiadów przedstawił się również straszny widok. Kupiec **leżał w wielkiej kałuży krwi,** słabe dając tylko oznaki życia. Znalazł się natychmiast na miejscu starszy posterunkowy Pawlak, który zadzwonił po Pogotowie Ratunkowe. Karetka szybko zajechała i przewiozła kupca do Lecznicy Miejskiej. Upływ krwi wskutek zadanych ciosów był jednak tak wielki, że w drodze do szpitala Nassalski wyzionął ducha. Zwłoki jego przewieziono do kostnicy przy ulicy Szubińskiej.

Tragicznie zmarły kupiec pozostawił młodą żonę i pięciomiesięczne dziecko. Był on dopiero dwa lata żonaty.

Czy dobry towar potrzebuje reklamy?

„Choćbyście wywieźli złoto na ulicę, jeśli nie zaznajomicie ludzi z jego wartością, nikt go nie weźmie".

Ford.

Ten pozorny paradoks jest jednak prawdą, stwierdzamy to bardzo często w życiu gospodarczem. Wyprodukujmy artykuł pierwszorzędnej jakości, który dla ludzkości jest prawdziwem dobrodziejstwem; jeśli nie zaznajomimy publiczności zapomocą reklamy z zaletami tego artykułu, nikt go żądać nie będzie i musi on zniknąć z rynku. Zdanie, że reklama jest dźwignią handlu i przemysłu jest znane. Utarło się jednak, że reklama jest potrzebną tylko wytwórcy. Publiczność odnosi się do niej z pewnem niedowierzaniem. Tymczasem reklama potrzebna jest w pierwszym rzędzie konsumentowi. Pomaga mu zorjentować się w dużej ilości rozmaitych preparatów, które znajdują się na rynku, poznać ich zalety i nie kupować na ślepo tego co kupiec ze względu na swój własny interes chce wmówić.

Ale do reklamy trzeba mimo to podchodzić z pewnym krytycyzmem. Bywa reklama krzykliwa, operująca tylko gołosłownemi frazesami, której celem jest tylko wychwalanie towaru, lecz również reklama poważna, która przekonywuje czytelnika, dlaczego zachwalany towar zasługuje na specjalne wyróżnienie. Taka reklama daje czytelnikowi zawsze możność skontrolowania podanych twierdzeń i argumentów i przekonania się czy polegają one na prawdzie.

Jeśli naprzykład czytelnik przeczyta ogłoszenie polecające Ovomaltine osobom nerwowym, to nie musi uwierzyć, że Ovomaltyna naprawdę w takim wypadku jest skuteczna; jeśli jednak podaje ogłoszenie, że Ovomaltyna zawiera lecytynę, to każdy inteligentny człowiek wie, że lecytyna jest substancja niezbędną do regeneracji komórek nerwowych, które przy pracy umysłowej zużywają się szybko i muszą być odnawiane właśnie przy pomocy pożywienia bogatego w lecytynę. Jeśli w tem samem ogłoszeniu napisze się, że Ovomaltyna ułatwia trawienie, to twierdzenie takie nie musi być przekonywujące. Jeśli jednak podaje się, że Ovomaltyna zawiera Diastazę, to już z pewnością może stwierdzić, że diastaza — ferment trawienny, rozkłada skrobię w pokarmach i ułatwia w ten sposób ich trawienie i przyswojenie przez organizm i że odżywka zawierająca ten składnik w dużej ilości, musi oddziaływać dodatnio na trawienie.

Pozostaje jeszcze stwierdzenie, czy argumenty podane w ten sposób przez firmę oparte są na prawdziwych danych, t. j. czy rzeczywiście omawiany preparat, w tym wypadku Ovomaltyna zawiera diastazę i lecytynę. Tutaj powaga firmy wytwarzającej reklamowany preparat daje gwarancję, że zalety i reklamowana zawartość fabrykatu zgodne są z prawdą.

A więc reklama to nietylko poszukiwanie nowych nabywców, lecz zaznajamianie szerokiego ogółu ze zdobyczami nowoczesnej produkcji, budzenie potrzeb i podnoszenie ogólnego poziomu życia.

Handlarka sacharyny przed sądem.

Nieznajomy z Piotrkowa dostawcą sacharyny.

Przed Sądem Grodzkim odpowiadała za nielegalne kupno sacharyny **45-letnia handlarka Walerja Grabowska,** zamieszkała przy ulicy Orla 32. Podczas przeprowadzonej przez uczędników celnych rewizji w mieszkaniu oskarżonej, znaleziono osiem paczek sacharyny ogólnej wagi 4,80 kg, którą nabyła od pewnego osobnika, nieustalonego dotąd nazwiska.

Oskarżona tłumaczyła się przed sądem, że zawodowo nie trudniła się handlem sacharyny, lecz chciała jedynie wykorzystać okazję taniego kupna sacharyny, za którą zapłaciła 30 złotych. Nazwiska człowieka, który sprzedał jej sacharynę nie mogła podać. Był to pewien nieznajomy z Piotrkowa Kujawskiego, którego poznała, będąc u krewnych w Piotrkowie. Nieznajomy przywiózł handlarce sacharynę w dniu 16 lutego br., przyjeżdżając rowerem do Bydgoszczy. Handlarka pragnęła tylko zarobić na tym interesie.

Sąd w wyniku rozprawy skazał handlarkę sacharyny na **jeden miesiąc bezwzględnego aresztu** oraz **250 złotych grzywny.**

SPORT

MECZ GIMNASTYCZNY POLSKA — JUGOSŁAWJA NIE DOJDZIE DO SKUTKU.

Oczekiwany z wielkiem zainteresowaniem mecz gimnastyczny przedolimpijski pomiędzy Sokołami Jugosławji i Polski, który miał się odbyć dnia 13 kwietnia w Warszawie, **został przez Jugosławję odwołany.** Sokół polski oczekuje w tej sprawie wyjaśnień od związku jugosłowiańskiego.

PROGRAM DLA WIOŚLARZY POLSKICH NA OKRES PRZEDOLIMPIJSKI.

Kraków. W Krakowie bawił przez dwa dni trener polskich wioślarzy **p. Haspel.** Krótki swój pobyt zużytkował p. Haspel na **poprawienie łodzi treningowych Vereya i Ustupskiego,** następnie w porozumieniu z kapitanem sportowym PZTW. red Długoszewskim ustalił **ramowy program dla polskich wioślarzy na okres przedolimpijski.** Program ten przewiduje **start Vereya i Ustupskiego w dniu 28 czerwca na międzynarodowych regatach w Berlinie.** W tym samym dniu **wszystkie inne osady polskie startować będą na regatach w Bydgoszczy i Gdańsku.** Wyniki tych regat pozwolą zorjentować się w formie wioślarzy i ustalić skład ekspedycji olimpijskiej.

P. Haspel zwizytował ostatnio ośrodek poznański i bawił w Berlinie, gdzie doglądał budowy łodzi, zamówionych przez P. Z. T. W. dla polskich olimpijczyków. Po świętach wielkanocnych trener Haspel przybę- [ciąg dalszy wyżej: „dzie powtórnie do Krakowa…"]

Ciągnienie pożyczki inwestycyjnej II emisji.

Pierwszy nr. oznacza numer serji, drugi — numer obligacji.

200.000 zł nr. 21135—32.

50.000 zł — 12387—24.

25.000 zł — 21770—47.

10.000 zł — 6034—23 14462—50 14626—35 21046—30 21553—46.

5.000 zł — 1410—42 2980—38 4153—50 8785—11 7667—43 8333—40 9591—4 11623—13 17213—42 20313—16 20324—30 21850—34.

2.000 zł — 453—26 971—39 1043—26 1719—39 2016—43 2269—43 2177—5 4004—24 4043—26 4793—20 5176—24 5363—39 5842—26 6557—39 7387—24 7773—5 7721—39 8144—39 8071—20 8705—43 8870—39 8632—5 9939—24 10163—20 10445—5 10512—39 11017—39 11228—39 12418—39 12521—39 12850—24 14016—43 15550—20 15768—43 16386—26 17323—39 18510—26 18860—39 20666—39 22688—5.

1.500 zł — 42—1 364—35 527—35 822—9 1207—36 1546—35 1588—35 1766—36 2649—24 2821—36 3072—9 3345—24 3375—1 3678—36 5559—24 5893—24 5918—9 7181—36 7302—1 8203—37 8642—36 8419—37 9079—37 9390—24 9418—1 10126—9 10836—1 11311—9 12541—1 12778—37 12985—9 13500—9 13910—35 14890—37 15052—37 15123—1 15193—35 15961—36 15983—1 16129 35 16255—9 16820—35 17141—24 17727—24 17790—37 19616—1 19852—36 20499—9 20721—37 21715—36 20973—24 20989—24 21400—1 21425—35 21559—24 21625—35 21669—37 22214—37 22244—49 22821—36.

500 zł — 29—39 77—39 172—50 244—24 297—46 301—8 357—6 548—8 583—50 627—46 755—12 834—6 960—24 982—6 1196—6 1273—8 1356—39 1429—6 1447—15 1585—6 1532—24 1612—12 1765—15 1778—6 2071—46 2092—50 2146—24 2178—24 2474—24 2518—46 2690—8 2695— 2782—39 2812—12 2839—12 2885—46 3027—15 3257—39 3345—39 3327—15 3336—39 3345—39 3400—46 3574—39 3582—50 3584—15 3641—24 3621—39 3636—24 3723—15 3867—39 3911—6 3938—12 3948—46 4310—6 4405—15 4431—46 4529—24 4561—46 5111—50 5245—39 5259—8 5281—50 5289—46 5395—50 5435—12 5557—39 5725—12 5784—24 5796—15 5957— 6028—15 6056—39 6063—50 6065—24 6074—12 6242—24 6285—8 6245—6 6561—39 6746—8 6778—24 6859—50 6891—6 7066—6 7022—12 7084—24 7089—24 7121—15 7148—50 7353—46 7375—50 7503—39 7623—50 7739—46 7856—50 7895—8 7907—39 7925—50 7927—46 7930—6 8205—46 8426—8 8451—46 8461—50 8476—15 8504—46 8536—15 8649—24 8665—24 8848—6 8974—50 9035—46 9150—8 9160—15 9231—12 9285—24 9436—12 9459—8 9547—50 9587—8 9722—8 9747—12 9838—6 9956—39 10126—12 10139—6 10167—8 10289—46 10272—12 10333—39 10340—8 10375—39 10498—8 10530—50 10548—39 10584—24 10699—50 10916—15 10924—50 11046—39 11161—46 11242—24 11313—8 11334—12 11637—8 11701—6 11851—6 11879—8 11851—6 12073—8 12100—15 12140—39 12162—46 12499—46 12419—12 12512—12 12574—6 12553—15 12626—39 12629—8 12648—12 12708—12 12739—39 12849—15 12902—39 12990—24 12985—24 12934—50 12972—15 13092—15 13158—46 13258—8 13507—50 13520—8 13593—8 13641—39 13642—6 13651—12 13831—6 13845—39 13894—50 14166—50 14178—15 14279—50 14451—15 14778—24 14786—6 14830—15 14882—12 15018—24 15102—24 15108—50 15397—46 15448—39 15497—8 15500—15 15900—12 15972—6 15983—50 16091—24 16164—8 16342—15 16511—46 16542—6 16619—39 16648—8 16739—12 16901—15 16952—46 16999—12 17044—39 17031—6 17127—8 17101—6 17165—15 17188—24 17204—8 17031—6 17254—6 17295—6 17384—12 17567—39 18005—46 18081—24 18219—15 18240—6 18274—46 18333—46 18435—15 18449—6 18533—12 18507—6 18577—12 18690—24 18757—6 18825—15 18894—12 19041—24 19053—50 19168—8 19248—46 19304—6 19420—50 19584—15 19589—46 19745—6 19881—12 20083—15 20168—50 20344—50 20456—12 20535—6 20690—39 20714—12 20996—50 20997—6 21186—39 21134—15 21178—46 21259—39 21297—12 21280—46 21387—24 21530—46 21617—8 21780—12 21820—24 21865—8 22062—8 22085—8 22177—15 22153—50 22240—8 22218—12 22327—46 22453—39 22573—24 22615—50 22780—15 22671—46 22761—15 22780—15 22808—24 22986—50.

Dalszy ciąg losowania ukaże się.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Zjednoczenie Pisarzy Katolickich we własnej siedzibie.

Warszawa, 8. 4. (PAT). W Warszawie odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie **nowego lokalu Zjednoczenia Pisarzy Katolickich** w domu imienia Piusa XI-go. W uroczystości wzięło udział wielu literatów i szereg gości. M. in. **J. E. ks. kardynał Kakowski, J. E. ks. biskup Gawlina.** Przemówienie powitalne wygłosił prof. dr. Oskar Halecki poczem zabrał głos **ks. kardynał Kakowski, który w dłuższem przemówieniu dał wyraz poglądom Kościoła na charakter pisarza katolickiego, zadania i cele, jakie winny mu przyświecać.**

Wkrótce po otwarciu nowej siedziby odbyło się w niej posiedzenie Zjednoczenia Pisarzy Katolickich, na którem dokonano wyboru zarządu. Na prezesa zjednoczenia wybrano **prof. Mleckiego**, a na przewodniczącego sekcji literacko-naukowej prof. Tretiaka, zaś na przewodniczącego sekcji dziennikarskiej dr. K. N. Morawskiego. Na zastępców wybrano pp. Kossak-Szczucką i Radziejowskiego.

Fałszerze banknotów francuskich

skazani na karę więzienia.

Sosnowiec, 8. 4. (PAT). Sąd okręgowy w Sosnowcu ogłosił **wyrok w sprawie przeciwko szajce fałszerzy i kolporterów 500 i 50-frankowych banknotów.** Wszyscy członkowie szajki fałszerzy zostali skazani, a mianowicie: Izajasz Nowakowski **na 6 lat więzienia**, Bolesław Nowakowski **na 4 lata więzienia**, Stefan Nowakowski, Izrael Mandel i M. Kolankowski **po 3 lata więzienia**, a Henryk Ziółkowski **na 2 lata więzienia.** Poza tem wszyscy skazani zostali **na utratę praw publicznych.**

Deklaracja rządu francuskiego.

Paryż, 8. 4. (PAT.) Deklaracja rządu francuskiego w odpowiedzi na memorandum niemieckie zostanie ogłoszona **prawdopodobnie dziś przed wieczorem.** „Petit Journal" informuje, że opóźnienie w podaniu do publicznej wiadomości treści tej deklaracji spowodowane jest dość istotnemi przyczynami, a mianowicie, rząd francuski chciał zapoznać z tym dokumentem dyplomatycznym **państwa zainteresowane i zaprzyjaźnione a następnie pewne sondowania dyplomatyczne, przedsięwzięte w związku z opracowaniem francuskiego planu organizacji pokoju, nie zostały jeszcze zakończone.**

„Pułaski" w Buenos Aires.

Buenos Aires, 8. 4. (PAT.) Przybycie pierwszego polskiego statku pasażerskiego „Pułaski" do Buenos Aires spotkało się **z gorącem przyjęciem ze strony wychodźtwa polskiego w Argentynie.**

Statek zawinął do portu w Buenos Aires 23 marca o godz. 19,15, oczekiwany przez komitet przyjęcia przedstawicieli wszystkich polskich organizacyj, prasy polskiej i argentyńskiej oraz tłumy wychodźców polskich, z których wielu przybyło z dalekich stron Argentyny.

Włosi idą niepowstrzymanie naprzód.

Rzym, 8. 4. (PAT.) Komunikat urzędowy nr. 178. Marszałek Badoglio telegrafuje: Na południe od Kworam wojska włoskie w dalszym ciągu posuwają się za przeciwnikiem, który **cofa się do Cobbo.** Do ostatnich straży tylnych dotarła wczoraj kolumna korpusu erytrejskiego (tubylczego) **i rozproszyła przeciwnika.** Trwają operacje oczyszczania od przeciwnika. Wśród dużej ilości sprzętu wojennego, znaleziono m. in. **radjostację negusa i wiele samochodów.**

Łup po rasie Imru i bombardowanie Gorrahei

Rzym, 8. 4. (PAT.) Agencja Stefani podaje następujące informacje z terenu działań wojennych: Z Gondaru donoszą: W czasie operacyj w okolicach miasta **patrol włoski znalazł dwa działa nowoczesne, kilkaset karabinów i skrzynkę z 4000 talarów, stanowiącą jak się zdaje, własność rasa Imru.**

Z Gorrahei donoszą: Wczorajsze bombardowanie Sassabaneh było postanowione ze względu na koncentrację sił zbrojnych abisyńskich w tem mieście. Pomimo złych warunków atmosferycznych eskadra lotnicza, która wystartowała z Gorrahei, **dotarła do Sassabaneh, zbombardowała obozowisko pod miastem, baterje przeciwlotnicze i fortyfikacje.**

Do Budapesztu wyjadą

p. premjer Kościałkowski i minister Świętosławski.

Warszawa, 8. 4. (Tel. wł.). Prasa zagraniczna doniosła, jakoby do Budapesztu towarzyszyć miał **premjerowi Kościałkowskiemu minister spraw zagranicznych p. Beck.**

Ze strony poinformowanej zapewniają, że doniesienia te nie odpowiadają prawdzie. Podróż węgierska stanowi rewizytę w odpowiedzi na wizytę premjera i ministra oświaty węgierskiego w Warszawie. Obecnie więc ze strony polskiej jadą po świętach do Budapesztu pp. **premjer Kościałkowski i minister oświaty p. Świętosławski.** (r)

Pożar w gmachu B. G. K.

w Warszawie.

Warszawa, 8. 4. (Tel. wł.). W wielkim gmachu BGK powstał pożar. Zapaliła się makulatura papierowa, zmagazynowana w suterenach. W chwili przybycia straży nagromadzone rupiecie i papiery paliły się na dobre, zagrażając sąsiednim ubikacjom. Dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej ogień zaraz ugaszono, zalewając piwnice wodą.

Ogień powstał wskutek porzucenia niedopałka papierosa przez któregoś z pracowników. (r)

30 osób oskarżonych o rozruchy w Jarocinie.

Poznań. W Ostrowie rozpoczął się proces **o rozruchy, wywołane przez bezrobotnych w Jarocinie** w dniach od 8 do 10 lutego. W czasie rozruchów wybito kilkanaście szyb. Na ławie oskarżonych **zasiadło 30 osób.** Na rozprawę powołano **30 osób.**

Likwidacja szajki komunistów.

Poznań. Władze bezpieczeństwa w Wieleniu aresztowały 15 osób, należących do kół komunistycznych.

Aresztowanie 7 komunistów w Wejherowie.

Władze śledcze aresztowały w Wejherowie 7 komunistów, między niemi znajdował się pewien uczeń państwowego gimnazjum.

Zamach dynamitowy na pociąg.

Meksyk, 8. 4. (PAT.) W nocy z poniedziałku na wtorek nieznani sprawcy dokonali **zamachu dynamitowego na pociąg Vera-Cruz—Meksyk pod Paso del Macho.** Parowóz, wagony pocztowy, towarowy i dwa pulmanowskie wskutek wybuchu **spadły z mostu do przepaści.** Liczba zabitych wynosi **od 70—90.**

Sądzą, że zamach miał tło polityczne, gdyż w pociągu znajdowali się członkowie kongresu partji narodowo-rewolucyjnej, który obradował w niedzielę w Vera-Cruz. Wysłano pociąg sanitarny z pomocą dla ofiar zamachu.

Meksyk, 8. 4. (PAT.) Zamach dynamitowy na pociąg, który podążał z Vera-Cruz do Meksyku, był dziełem powstańców, którzy chcieli w ten sposób **zgładzić pułkownika Eduardo Hermandeza Chazaro.** Generał Heriberto Jara zorganizował pościg i na czele całego **pułku kawalerji udał się w ślad za sprawcami zamachu.**

Bomba rzucona pod pociąg wywołała wielkie zniszczenie. Lokomotywa, 2 wagony II klasy i wagon pocztowy **spadły w przepaść i zostały kompletnie rozbite.** W wagonach tych przypuszczalnie **znajdowało się 60 pasażerów.**

Po huraganie — powódź.

Nowy Jork, 8. 4. (PAT.) W Atlanta, w stanie Georgia, wydobyto z pod gruzów zabudowań, zniszczonych przez huragan, **zwłoki 45 osób.** Ośmnaście osób odniosło ciężkie rany. Katastrofa powodzi **zagraża wielkim obszarom w północnej Georgji i południowej Karolinie. Przeszło 20.000 osób znajduje się bez dachu nad głową.**

Waszyngton. (PAT). Czerwony Krzyż ogłasza, że pod gruzami domostw, zwalonych przez huragan w Stanach środkowych **znaleziono dotąd 429 ciała zabitych. Z pod gruzów wydobyto 1.727 ranionych.**

Katastrofa samolotowa.

Nowy Jork, 8. 4. (PAT.) W pobliżu Uniontown w stanie Pensylwanja spadł samolot pasażerski transkontynentalnej linji lotniczej. **Dwóch lotników i 9 pasażerów zabiło się na miejscu.** Trzech pasażerów wyszło z katastrofy bez szwanku.

Nowy Jork, 8. 4. (PAT.) Samolot towarzystwa lotniczego transkontynentalnej linji, który spadł w pobliżu Uniontown w stanie Pensylwanja, podążał z Nowego Jorku do Pittsburga. **Przyczyną katastrofy była gęsta mgła.** Samolot rozbił się na zboczu góry. O katastrofie zawiadomiła władze **jedna z kobiet, należących do obsługi samolotu, która pomimo doznanych obrażeń, wydostała się z samolotu i zawiadomiła władze.**

—::—

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Notowania z dnia 7 kwietnia 1936 r.

		cena transakcyjna	cena orientacyjna
Zyto	zł		14,50— 14,75
„	zł		
„	zł		
„	zł		
Usposob. stałe			
Pszenica eksportowa	zł		
Pszenica standart. . .	zł		19,60 — 20,00
Usposob. stałe			
Jęczm. brow. . .	zł		15,50— 16,00
Jęczm. jednolity 30 ton	zł	15,75	15,25— 15,50
„ „	zł		
Jęczm. zbiorowy . . .	zł		14,75— 15,25
Jęczm. zimowy . . .	zł		—
Usposob. spokojne			
Owies	zł		14,75— 15,25
„	zł		

Bank Polski płacił w dniu 8. 4. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,27
dolary amerykańskie	5,23
funty szterlingów	26.17
franki szwajcarskie	172,40
franki francuskie	34,90
belgi belgijskie	89,40
floreny holenderskie	358,90
guldeny gdańskie	99,50

Szczęśliwa bydgoska K.K.O. powiatu bydgoskiego.

Szczęście uśmiecha się Bydgoszczy. Po niedawnej wygranej pół miljona złotych przez ks. kanonika Pacewicza, w dniu wczorajszym szczęśliwą wygrana 200.000 zł padła na nr. 21125 serja 2, drugiej emisji pożyczki inwestycyjnej, będącej w posiadaniu Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu bydgoskiego, przy ulicy Gdańskiej. Wobec tak wielkiej wygranej, dalszy wspaniały rozwój powiatowej kasy jest murowany. Gratulujemy!

Służba pocztowa w czasie świąt Wielkanocnych.

Dnia 11. bm. (Wielka Sobota) okienka czynne do godz. 17. Doręczanie przesyłek listowych tylko przed południem (2 razy).

Dnia 12. bm. (pierwsze święto) ustaje pocztowa służba zewnętrzna w zupełności. Wyjątek stanowią: Doręczanie paczek żywnościowych, pośpiesznych przesyłek listowych — zwykłych i poleconych, przekazów pośpiesznych i telegraficznych oraz zawiadomień o nadejściu paczek zwykłych z żywemi zwierzętami.

Dnia 13. bm. (2-gie święto) przyjmowanie wszelkiego rodzaju przesyłek pocztowych od godz. 9—11. Poza tem jednorazowe doręczenie wszystkich przesyłek pocztowych.

Odbiór przesyłek z skrytek pocztowych oraz przyjmowanie listów poleconych poza godzinami urzędowemi okienek w czasie obu świąt jak w niedzielę.

Wydawanie przesyłek poste-restante w I i II święto od godz. 9—11.

Godziny urzędowe w telegrafie i telefonie — bez zmian.

—::—

Pierwsza przechowalnia rowerów w Bydgoszczy.

Wzorem miast zachodniej Europy inwalida wojenny p. Stefan Dynowiak założył w podwórzu gmachu Komunalnej Kasy Oszczędności przy ulicy Jagiellońskiej 4 pierwszą w Bydgoszczy przechowalnię rowerów. Za niską opłatą dziesięć groszy właściciele rowerów będą mogli od rana do wieczora w bezpieczne ręce oddać rower na chwilowe przechowanie i w ten sposób ochronić rower przed złodziejami. Wskazanem byłoby, ażeby w różnych publicznych miejscach, jak na większych placach przed urzędami zakładano tego rodzaju przechowalnie rowerów.

„Odrodzenie"

Środa, 8. bm., o godz. 19,30: Schadzka. Referat p. red. Stan. Nowakowskiego — Aktualności zagraniczne. „Kto może być dobrym mówcą" — wieczór dyskusyjny.

Czwartek, 9. bm. o godz. 19,30: Wieczór literacko-naukowy.

II KOŁO — SZWEDEROWO.

Jutro 9 bm. o godz. 19,30 dalszy ciąg kursu z aktualnym referatem, na który uprasza się o punktualne i obowiązkowe przybycie.

Znany motocyklista bydgoski wpadł na drzewo.

Katastrofie motocyklowej uległ w ub poniedziałek wieczorem o godz. 7 znany z wyścigów motocyklowych **syn mistrza piekarskiego O. Kunkla, zam. przy ul. Długiej nr. 11.** Jadąc ulicą Stromą Kunkel stracił panowanie nad maszyną i wpadł na drzewo. Motocykl został rozbity, przyczem Kunkel odniósł ogólne znaczne potłuczenia ciała. Znajdujący się na tylnem siedzeniu pasażer lekkie tylko odniósł okaleczenia.

Kunkel przez pewien czas stracił przytomność i przewieziono go karetką Pogotowia Ratunkowego do Szpitala Diakonisek. Życiu jego niebezpieczeństwo nie zagraża.

—::—

— **Dowódca i Korpus Oficerski 62 pułku piechoty,** zamiast życzeń z okazji świąt Wielkanocy, wpłacili kwotę 15 zł dla biednych dzieci, uczęszczających do szkoły powszechnej im. Henryka Sienkiewicza w Bydgoszczy.

— **Wyjazd na uroczystości żałobne do Pakości.** Katolickie Koło Pań donosi, iż wyjazd do Pakości na uroczystości żałobne i udział w procesji po Kalwarji nastąpi o godz. 1,30 w nocy. Przyjazd rano o godz. 8. Punkt zborny dworzec autobusowy. Informacyj udziela p. Siuchnińska, Stary Rynek nr. 20, m. 7.

Ważniejsze audycje Rozgłośni Pomorskiej.

W środę, dnia 8. bm. nadaje Rozgłośnia Pomorska o godz. 16,20 utwory na skrzypcach i wiolonczeli w wykonaniu znanych słuchaczom audycyj regjonalnych solistów: Haliny Wojciechowskiej (skrzypce) i Zdzisławy Wojciechowskiej (wiolonczela). W programie klasyczne utwory muzyki dawnej: Haendla i Attilio Ariosti'ego.

Uwaga, dzieci! Nie zapomnijcie poprosić rodziców, by wam dziś, środa, nastawili aparaty na Toruń o godz. 18,30. Prócz miłej pogawędki, jaką z wami przeprowadzi p. Marja Bogusławska, usłyszycie kilka zagadek. Uwaga! Za dobre rozwiązanie wylosowane zostaną śliczne nagrody: 1) książka „Ogniem i mieczem" — daje Rozgłośnia, 2) kupon materjału na mundurek szkolny — nagroda ufundowana przez firmę Grunert, Toruń, ul. Szeroka, 3) aparat fotograficzny — ofiaruje firma Gałdyński, Toruń, Szeroka.

W środę, o godz. 22,00 usłyszą radjosłuchacze całej Polski transmisję z Pelplina koncertu katedralnego Chóru Kleryków pod batutą ks. prof. Jana Wiśniewskiego i solo organowe prof. Hermańczyka — nagrane na aparaturę Stilla za pośrednictwem mikrofonów Rozgłośni Pomorskiej z okazji 100-lecia słynnej uczelni pomorskiej, Collegium Marianum w Pelplinie. W programie utwory muzyki kościelnej, z których dwa ostatnie: „Ludu, mój ludu" i „Stała Matka Boleściwa" usłyszą radjosłuchacze w opracowaniu ks. J. Wiśniewskiego.

Rolników - radjosłuchaczy zainteresuje audycja, którą nada Toruń w czwartek o godz. 10,30. Wiesław Krautforst omówi w pogadance swej nową rasę trzody chlewnej na Pomorzu. Po audycji dla rolników i hodowców wygłoszona zostanie pogadanka krajoznawcza p. t. „Jak spędzić święto", pióra H. Gąsiorowskiego.

Zjazd Związku Powiatów w Bydgoszczy

Ub. niedzieli odbył się w Bydgoszczy zjazd związku powiatów, na który przybył wicewojewoda poznański p. Walicki oraz kilkadziesięciu delegatów z województwa poznańskiego i pomorskiego. Na zjeździe wygłoszono szereg referatów i omówiono zagadnienia, interesujące samorząd powiatowy.

Sprawy sokole.

Sokół żeński.

Dziś, w środę, próba przedstawienia w sali „Stara Gospoda" (dawn. Patzer) Św. Trójcy 33 punktualnie o godz. 4,30. Zbiórka już o godz. 4-tej po poł.

—::—

Ile płacono na targu?

Na dzisiejszym środowym targu płacono ceny następujące: masło wiejskie kg 3.— zł, masło mleczarskie 3,20, jaja 0,80, twaróg 0,50—0,60, cebula 0,40—0,50, jabłka 0,60—1,10, marchew 0,20—0,30. Za drób: kurczęta 1,50—2,00, kury 2,00—3,50, kaczki 2,30—3,50 gęsi 4,50—9,00, indyk 5,00—8,00, gołąbki para 0,90—1,00. Mięso: kotlet wieprzowy kg 1,30, boczek 1,20, wołowe bez kości kg 1,20 z kośćmi 1,00, skopowe kg 1,00, od łopatki 1,10 cielęcina kg 1,00—1,10, słonina 1,40. Ryby kg: sandacz 4,00, karasie 2,00—2,40, liny 2,00—2,40, węgorze 3,00, płotki 0,50—0,80, leszcze 1,20—2,00, szczupak 1,60—2,00, karpie 2,40, okonie 1,00—1,80.

Z życia towarzystw.

Środa, 8 kwietnia.

Godz. 17,30: **Tow. śpiewu „Lutnia" Bydgoszcz.** Lekcja śpiewu w Zakładzie Ociemniałych, ul. Krasińskiego.

Godz. 18,00: **Klub Mandolinistów „Lutnia".** Lekcja II oddz. młodszego w lokalu klubowym (hotel Lengning). Lekcja oddziału starszego o godz. 20.

Godz. 19,00: **Podoficerowie w st. sp.** Miesięczne zebranie w lokalu przy ul. Jana Kazimierza 8. Ważne sprawy z Warszawy.

— **Powstańcy i Wojacy OK. 8. pl. I Macierz.** Zebranie plenarne w lokalu p. Ganswind. O godz. 18 zebranie zarządu.

Godz. 19,30: **Konferencja Męska św. Wincentego a Paulo przy par. św. Trójcy.** Zebranie miesięczne w salce parafjalnej. Referat wygłosi p. Józef Stefanowicz. R

— **Tow. śpiewu św. Wojciecha.** Lekcja śpiewu. Uprasza się o komplet.

Godz. 20,00: **Tow. śpiewu „Dzwon".** Lekcja śpiewu w szkole im. św. Trójcy.

*

Sokół I. W Wielki Czwartek ćwiczenia gimnastyczne dla młodzieży i druhów się nie odbędą. Następne ćwiczenia odbędą się od 16. bm. co czwartki od godz. 17,30 do 19 dla młodzieży, od godz. 19 do 21 dla druhów w sali gimn. przy ul. Kordeckiego.

Tel. 3212. **GREY** Gdańska 35.
poleca
precelki wielkoczwartkowe
znanej jakości. (6555

„LABOR"
śniadalnia - probiernia
z wyszynkiem napojów alkoholowych
otwarta przy ulicy Długiej 5
poleca się uwadze Szan. Obywatelstwa
A. Nowak.
Na święta wybór najlepszych win, wódek i likierów w sprzedaży butelkowej. (6522



Na święta polecam:
wszelkie wędliny, szynki, mięso
w wielkim wyborze po cenach przystępnych
Dziennie świeży towar.
H. Wallner, ul. Gdańska 77

Uwaga! Nowość!
Samoczynna mąka do pieczenia
„BABKA"
bez użycia drożdży lub proszku do pieczenia umożliwia niezwłoczne pieczenie ciasta, czyni zbytecznem czekanie aż wyrośnie. — W 1/2 kg. higjenicznem opakowaniu
Producent: W. Baerwald i Ska Młyn Parowy Bydgoszcz.
Generalny przedstawiciel:
6523 **A. Janeczek, Bydgoszcz, ul. Herm. Frankego**

DOBRZE UBRANI PANOWIE

kupują

płaszcze, ubrania, konfekcję sportową, kapelusze, bieliznę, krawaty, skarpety, piżamy, laski, parasole



tylko
w największym Domie Towarowym Pomorza
W. Korzeniewski Sp. Akc.
w Grudziądzu
Rynek 22-24 Telefon 1898
Największy wybór po najniższych cenach!
Rabat gotówkowy!
Dogodna komunikacja autobusowa.
6537

Wapno
Cement portlandzki
Smoła destyl.
Papa dachowa
Sufitówki
Pustaki
Rury cementowe
oddadzą (4686
bardzo korzystnie
Bracia Schlieper
Bydgoszcz
ul. Gdańska nr. 140.
Tel. 3306 i 3361.

Poszukujemy
natychmiast do naszego oddziału hurtowego dzielnego, fachowo kształconego (6412
ekspedjenta
celem zwiedzania naszej klienteli miejskiej. Znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie obowiązkiem.
Oferty z odpisami świadectw i fotografją skierować do firmy
F. Kreski, Bydgoszcz
Gdańska 9.

Angielskiego
niemieckiego, francuskiego, polskiego, n a u c z a szybko metodą Berlitza, b. prof. Załachowska 20 Stycznia 22. (5301

Czytajcie „Dziennik Bydgoski"!

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Szkło okienne
butelki różnych fasonów, balony, **wytwórnia** zamknięć do butelek piwnych i sodówek. Wielkopolska Huta Szkła, Bydgoszcz, Tel. 1325. (2508

MEBLE
solidnego wykonania najkorzystniej tylko w firmie (2293
Dom Mebli
Ign. D. Grajnert
Bydgoszcz, Dworcowa 21.

Dywany
chodniki, **wyroby kokosowe ceraty**, linoleum, **tanio.**
M. Szmolke, Bydgoszcz, Jezuicka 22, tel. 1301. (3650

Wina krajowe
oraz piwa poleca na święta Adam Bukolt, Bydgoszcz, Grunwaldzka 71. (6534)

Łóżka metalowe i materace
Artykuły domowe i kuchenne
Juljusz Musolff
Tow. z ogr. odp. (6509
Bydgoszcz, ul. Gdańska 7
tel. 1650 — 3026.

Repertuar kin bydgoskich:
KRISTAL: „Jego wielka miłość" i nadprogram.
ADRIA: „Przygodny romans" i nadprogram.
APOLLO: „Annopolis" i kolorowy dodatek p. t. „Prawdziwa miłość".
MARYSIEŃKA: „Jej szampańska noc" i „Tajemnica d-ra Schandlera.
REWJA: „Szalony porucznik" i „Jestem zbiegiem". Na scenie nowa rewja pt. „Raz a dobrze".
BAŁTYK: „Czterech ucieknierów" (Tom Mix) i komedja (Slim).

Trwała ondulacja
Fęglerski, Sobieskiego 15 tel. 3000. (5914

SPRZEDAŻE

Gospodarstwo
120 mórg, 20 mórg dobrej łąki, 34 mórg lasu, zabudowania dobre, bez inwentarza. Cena 16 000, wpłata 7 000. Mowiński, Grudziądz, Szpitalna 4. 6518

Sprzedam
skład kolonjalny, papierosów, wódek, win, dobrze zaprowadzony, mieszkaniem, długie lata jednych rękach. Oferty Dziennik „6500". (6240

Parcele
obok lasu, wody. Mińska 14, tel. 3989 (3395

Kamienicę
II piętrową masywną, restauracją, ogrodem, zabudowaniem, położoną w najruchliwszym punkcie miasta, sprzeda z powodu stosunków rodzinnych bardzo korzystnie właściciel. Oferty „Korzystnie" Dziennik. (5774

Gospodarstwo rolne
blisko Gdyni, zadłużone lub z powodu starości właściciela przejmę, zapewniając właścicielowi dożywocie. Oferty pod „Dożywocie" agentura Dziennika Bydgoskiego **Gdynia.** (6539

Rower (6516
chłopięcy sprzedam. Kujawska 57, kolonjalka.

Maszynę (3371
da pisania „Underwood". dwa biurka, kasetkę, radjo 4 lampowe sprzedam. Chodkiewicza 14, m. 2.

Maszyna
do pisania zł. 130.— Poniatowskiego 16, m. 2. (3369

Sprzedam
parę koni belg., uprząż, żniwiarkę, maneż, wał żelazny, sieczkarkę, trzy wozy, pługi, kultywatór, centryfugę, maślarkę. Wołosaczuk, Rynarzewo. (6512

Kanarki (6529
klatki. Gdańska 22—19.

Motocykl
Suprem, 32 rocznik, sportowiec, światło elektryczne, sprzedam lub zamienię na D. K. W. W. Błochowiak, Żnin, Kościelna 17. (6519

Futro
czarne 55 zł, kurtka źrebakowa 25, sprzedam. Pomorska 40/4. (3386

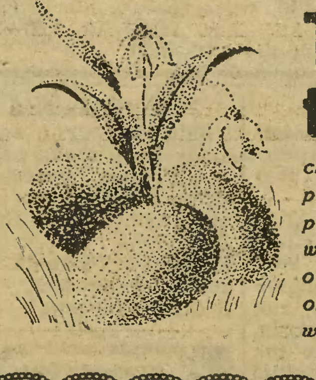
Poszukuję (6532
kupna nowego, niewykończonego domu w śródmieściu. Pod „Gotówka 10000"

Kupię
majątek ziemski, 500—800 mórg pszenno-buraczanej ziemi z zabudowaniami, żywym i martwym inwentarzem za gotówkę. Zgł. z podaniem szczegółów i warunków proszę skierować do Dzien. Bydg. pod „Majątek 100". (6550

Młody
cukiernik potrzebny od dnia 15. IV. 36 r Fr. Lessnau, Puck, Rynek 5. (6483

Fryzjerska
wypomóżka damska i męska potrzebna. Pierackiego 24, Bielawki. (3357

Służąca
potrzebna do wszelkich prac domowych z gotowaniem zaraz. Zbożowy Rynek 7. (6547



Towar — to nie wszystko,
choćby był najlepszy i najtańszy, jeżeli nie poinformujesz o nim swoich odbiorców i nie postarasz się o nowych przez ogłoszenia w „Dzienniku Bydgoskim." Dbaj więc o własny interes i wyzyskaj wielkanocny okres wzmożonej sprzedaży, a ogłoszenia w „Dzienniku" przyniosą Ci zamówienia.

Wózek (3392
dziecięcy, dobry sprzedam. Chocimska 10, m. 2

Rower
sprzedam. Henryka Dietza 18—5. (6511

Szafy (6545
sypialki, łóżka, kuchnie sprzedam. Nakielska 15.

KUPNA

Dom
kupię, może być z większym remontem lub pusty w śródmieściu. Pod „9000" do Dzien. (6533

Garnitur
parowy całkowity lub częściowy kupię za gotówkę. Nadesłać oferty z podaniem ceny i dokładnym opisem jak fabrykatu, rok budowy, ciśnienie, wysokość i szerokość bębna. Majętność Gąsawa powiat Żnin. (6414

Kupię
używanego Forda (kryty lub otwarty). A. Gonet, Brodnica. (6478

Okazyjnie
kupię radjo na prąd zmienny i stały. Oferty „200" filja. (3381

Oksefty
beczki od syropu i inne beczki od wina o pojemności do 250 ltr. kupuje i prosi o oferty z podaniem cen Antoni Piliński fabryka octu, musztardy i konserw. (6462

Kupię
pianino używane, dobrze utrzymane za gotówkę Oferty z podaniem ceny, Solecki, Ogrodnictwo. Stara-Jania pow. Starogard (Pomorze). (6549

POSADY WOLNE

Parobek
do koni. Gdańska 59. (3383

Starszy (6525
czeladnik piekarski potrzebny zaraz. Saperów 75.

Ekspedjentki
do składu cukierków potrzebne. Magdzińskiego 5. 6530

Poszukuję
dziewczyny do wszelkich prac domowych z dobremi świadectwami. Gdańska 152, skład towarów krótkich. (6503

Posłaniec
potrzebny zaraz. F. Tarczyński, Bydgoszcz, Łokietka 4. (6527

Ucznia (6480
ogrodniczego z własną pościelą przyjmie Majętność Uść, pow. Chełmno.

Służąca
do wszystkiego, dobremi świadectwami, własną pościelą. potrzebna. „Cafe—Club" Gdańska 22. (6556

Uczennica (3373
potrzebna do składu obuwia. Kojulen, Podwale 12.

Pomocnik
fryzjerski potrzebny zaraz Górski. (3384

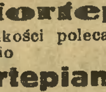
RÓŻNE

Paniom — Panom
usuwa defekty skóry Gabinet racjonalnej kosmetyki Ginter - Trzebuchowskiej. Wszelkie zabiegi, masaże. Studja zagraniczne, krajowe, 6-letnia praktyka. Ulica Stycznia 22, Tel. 1504. (6112

Samochodem
ciężarowym jadę w piątek lub sobotę z Bydgoszczy do Grudziądza, szukam jakikolwiek ładunek. Pokolm, Sieroca 10, Bydgoszcz, tel. 1992. (6526

Dnia (6531
6 kwietnia rb. podczas licytacji w podwórzu „Firmy Rawa" skradziono mi portfel z dowodem osobistym, książeczką wojskową, oraz innemi dokumentami na nazwisko Schulz Bronisław, które niniejszem unieważniam. W razie znalezienia takowych, uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem, ul. Żeglarska 27 (Jachcice).

Baczność!
Kawaler 30 lat, zdolny, zorjentowany, kaucją 2500 zł w banku. poszukuje posady inkasenta, woźnego w instytucjach państwowych, komunalnych, prywatnych. Oferty pod „B. B." Dziennik Bydgoski Grudziądz. (6517



Małe fortepiany
o pierwszorzędnej jakości poleca na dogodnych warunkach i bardzo tanio (5890
Fabryka Fortepianów i Pianin
B. SOMMERFELD
ulica Śniadeckich nr. 2.

FILOZOF.



Agent ubezpieczeniowy: Wprawdzie mnie wyrzucili, ale w każdym razie przygotowałem ich już na drugą wizytę.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.